

Życie

Rok XI. Nr. 90.

Łódź, niedziela 31 marca 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
 Przed tekstem 1 i 1-1/2 lin. 40 gr. za w. m. m. i 1 lin. 30 gr. w tekście 40 gr. nekrologi 20 gr., z wyjątkiem ogłoszeń o pracę 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 10 gr. dziennie. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Poważne zajścia w Paryżu

podczas manifestacji przeciw studentom — cudzoziemcom

Paryż 31.3. Rozpoczęty wczoraj strajk studentów medycyny trwa w dalszym ciągu. Podczas wczorajszych manifestacji przeciw studentom cudzoziemskim doszło wbrew pierwotnym wiadomościom do poważnych zajść. M. n. w laboratorium farmakologicznym napastników powitano gryzającym płynem. Dano to powód do bóli. Studenci pracownicy rzucili się na laborantkę Lewy, która obili po twarzy. Również pobito studentkę — żydówkę z Polski, Olszyczką. Rektor uniwersytetu donosił o zajściu ministrów oświaty. Wczoraj posiedzenie strajkujących studentów obsadziły wszystkie wejścia do gmachu wydziału medycznego, nie dopuszczając tych którzy nie przystąpili do strajku. Wzmocnione oddziały policyjne czuwają nad porządkiem w całej dzielnicy la-chaise. Mimo interwencji policji, studenci formują duże grupy, które przechodzą z transparentami, wymierzając przeciwko cudzoziemcom M. n. strajkujący studenci sporządzili spis lekarzy cudzoziemców, pociągniętych do odpowiedzialności za niedozwolone praktyki.

„Dar Pomorza” opuścił porty japońskie.

WARSZAWA, 31.3. — Statek szkolny „Dar Pomorza” po kilkudniowym pobycie w porcie japońskim Nagasaki wyruszył do portu chińskiego Szanghaju, do kąd przybył w dniu 27 marca br. „Dar Pomorza” zamierza wyruszyć w dalszą drogę z Szanghaju dnia 1 kwietnia. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku, a uczniowie są zdrowi.

Kolejarz wygrał 2 i pół miliona franków

Szczęśliwy posiadacz losu nie chce zdradzić swego nazwiska.

Paryż, 31.3. (odw.) — W wyniku ciągnięcia III transzy Loterii Krajowej wygrał 2 i pół miliona pewien urzędnik kolejowy, zamieszkały w Chesnay koło Wersalu. Los wygrywający 2 i pół miliona fr. został przez owego kolejarza nabyty w pewnym banku w Wersalu. Szczęśliwy posiadacz losu nie chce ujawnić swego nazwiska. Oświadczył on

tylko, że wygraną będzie się musiał podzielić z kilku osobami, z którymi los nabył do spółki. W Montpellier (Harault) 10 osób wygrało milion fr. Są to: pani Flory i jej 9 pracowników, 10 robotników zatrudnionych w pewnej fabryce samochodów w Billancourt wygrało 500 tys. franków. Poraz pierwszy miał miejsce podczas ostatniego ciągnięcia ciekawy zbieg okoliczności. Oto na los Nr. 067.445 padły aż dwie wygrane. Los ten wygrał milion franków. Oprócz tego wygrał on 25 tys. fr.



Min. Starzyński prez. m. Warszawy.

SKUTECZNA INTERWENCJA.

Bilet tramwajowy w Warszawie 20

Wczoraj podpisano nową umowę zbiorową.

z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowa umowa zbiorowa w tramwajach i gazowni miejskiej. Pro tokół o zawarciu umowy został podpisany wczoraj, w ciągu dnia dzisiejszego zaś (niedziela) nastąpi uzgodnienie szczegółów.

Miasto uzyska zgórą 3 miliony złotych oszczędności, co pozwoli na obniżenie taryfy tramwajowej z 25 groszy na 20.

Zainteresowany w tej sprawie prezydent miasta st. Warszawy min. Starzyński oświadczył między innymi: — Oświadczam, że obniżka biletów tramwajowych jest nieodwołalna. Ludność pracująca Warszawy może być na 100 procent pewna dotrzymania przez

20 groszy

Echa krwawych zajść w Nowym Mieście.

WARSZAWA, 31.3. — Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia w sprawie krwawych zajść w Nowym Mieście pod Warszawą pomiędzy członkami żydowskiej organizacji „Trumpeldor” a miejscowymi narodowcami Raliny miejski trumpeldorezyk Zajdo, Joskowiec, jak wiadomo, zmarł wówczas z odniesionych w bóje ran. W stan oskarżenia postawionych zostało pięć osób.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Związku Zachodniego?

Nawet lilipucia Litwa zbroi się nagwał!

KROKIEWICZ, 31.3. — „Koenigsberger Alig. Zig” donosi, że Litwa w dalszym ciągu zakupuje materiał wojenny od Francji. Po zakupieniu 14 samolotów myśliwskich, Litwa obstawiała obecnie 12 samolotów bombowych.

WARSZAWA, 31.3. — W dniu wczorajszym w czasie pertraktacji prowadzonych przy udziale głównego inspektora pracy Kłotta, pomiędzy zarządem miasta stołecznego Warszawy, a Związkiem Pracowników Tramwajowych, doszło do zawarcia umowy, inna której

zasiłki firmy Lalle 15 tanków i pewna liczba holowników artyleryjskich. Francja nie udzieli Litwie właściwego kredytu na te zakupy, ale zwiększa za to kontyngenty wwozowe na produkty litewskie.

nas przyrzeczeń w sprawie obniżki biletów tramwajowych.

Straszny wypadek córki leśniczego

Koń włókł ją 100 metrów.

Kossów 31.3. Dziesięcioletnia Alicja Zahaczewska, córka leśniczego z Horoda, udała się konno do Sokotówki w ten sposób, że służący prowadził konia za uźdę. Po przybyciu do Sokotówki, dziewczyna rozkazała sługaczemu, by puścił konia wolno. — Po kilku minutach koń się sploszył,

dziewczyna spadła z siódła, zawisła jedną nogą w strzemionie. Ostro ku ty koń włókł nieszczęśliwą na przestrzeni 100 metrów, kopytami ciężko ją zranił. Pozałam Zahaczewska doznała licznych obrażeń wewnętrznych. Stan jej jest bardzo groźny.

Dr. Zygmunt Nowakowski i A. Gruszecka-Nitschowa laureatami nagrody literackiej m. Krakowa.

KRAKÓW, 31.3. — W dniu wczorajszym w mieszkaniu prezesa związku za wodowego literatów polskich w Krakowie Karola Huberta Rostworowskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa m. Krakowa dr. Kaplickiego posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej m. Krakowa.

Nagroda literacka m. Krakowa podzielona na dwie równorzędne nagrody w wysokości 2000 zł. każda przynależna została jednomyślnie Zygmunta Nowakowskiemu za powieść pt. „Start Edmunda Sulimy” i Anieli Gruszeckiej Nitschowej za powieść pt. „Przygoda w nieznanym kraju”.

„Pamiętki polskie na obczyźnie”

(Z okresu walk o niepodległość)
 WYD. HELJOGRAFIUR STAR. S. PNIEWSKIEGO (sta-reen) w 6 zeszytach.
 Skład u Gebethnera i Wolfa.

Marynarka na dnie szybu

zgubiła ojca trojga dzieci.

Katowice 31.3. W Woźkowicach Komornych zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł bezrobotny, 43-letni Jan Rudzki. Rudzki wraz z kolegami pracował w 15-metrowym błota-szybie. W szyblu

jednak zgromadziły się gazy, to też pracę swą musieli przerwać i szybko uciec na powierzchnię. W śpieszonym jednak Rudzki zapomniał zabrać marynarkę, która pozostała w szyblu. Wczoraj Rudzki „rzyszył z kolegami na szyb, do którego, celem sprawdzenia, czy są gazy spuszczone zapalona lampka. Chociaż lampka zgasała, to jednak Rudzki spuścił się na dno no ma rynekę. Koledzy nie mogli go się doczekać, spuścili się na dno. Wszelka pomoc zawiodła. Nieszczęśliwy osierocił żonę i troje dzieci.

Tragedja niemieckiego jeńca.

Szeląg skarży własną żonę.

WARSZAWA, 31.3. — Przed paru miesiącami przybył z Niemiec do Polski Jan Szeląg mieszkaniec Piławy pod Warszawą, uczestnik w. e. kiel wojny. Szeląg przeżył 21 lat był w niewoli niemieckiej. Szeląg dawał o sobie znak życia wskutek lekkiego szwankowania na umyśle w związku z otrzymaną raną głową. Szeląg nie został wpuszczony do swojego

własnego domu żona bowiem zdażyła po raz wtóry wyjść zamaż. córeczka zaś zostawiona przez Szeląga w kołyszce okazała się obecnie zamezną. Rodzina nie chciała uznać praw jego, wobec czego Szeląg zarówno na terenie konsystorza, jak i władz sądowych występuje o swoje prawa.

Z międzynarodowego konkursu fryzjerskiego.



Nowoczesne fryzury pomysłu i wykonania uczestników międzynarod. konkursu fryzjerskiego, który zakończył się w tych dniach w Berlinie.

Pożar w gmachu Min. Spraw Zagr.

Straty minimalne.

WARSZAWA, 31.3. — Wczoraj popołudniu na strychu gmachu głównego Min. Spraw Zagr. w części ulegającej obecnie przebudowie wybuchł ogień. Wskutek zapalenia przy pracy przy budowie wentylatorów.

Ogień został natychmiast ugaszony przez przybyłą na miejsce straż ogniową. Straty są minimalne. Tempo przebudowy gmachu nie uległo zwłoczce.

FAŁSZYWE STEMPLE na odważnikach.

WARSZAWA, 31.3. — Warszawski urząd śledczy zlikwidował trzy afery fałszerskie, polegające na zaopatrywaniu w fałszywe stemple odważników.

Zamknięte zostały firmy: braci Korentajer, Spółdzielnia „Wagazy” oraz firma „Sytanbart”, które podrabiali cechy urzędowe.

Prezydent m. Tomaszowa Mazowieckiego obejmuje urządowanie.

TOMASZÓW MAZ., 31.3. — Wczoraj przedpołudniem przybył do Tomaszowa i objął urządowanie nowozamianowany komisaryczny prezydent m. Tomaszowa p. Antoni Raczaszek. Prezydent w towarzyswie inspektora

ra samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi p. Kozłowskiego przeprowadził ustracę magistratu, zajmując się z pracami wydziałów. W poniedziałek prezydent rozpocznie normalne urządowanie.

Ucieczka z cukierni na 8 tysięcy zł

Łwów, 31.3. W Powiatowej Kasie Oszczędności przy ul. Mochackiego 4 dokonano bardzo śmiałej kradzieży. Se kretarz kasy wysłał gońca z czekiem na 8.000 zł. do Banku Polskiego po pieniądze. Woźny podjął piśmiadze i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Obecnie wdrożone są dochodzenia celem ujęcia gońca.

Właściciel domu skoczył do studni.

Wilno, 31.3. Na Zworyżycu przy ul. Sosnowej 8, rozegrał się wstrząsający dramat samobójczy. Właściciel tego domu 47-letni Poleśław Stankiewicz, pod wpływem jakichś ciężkich przeżyć rzucił się do studni. Zauważył to jeden z sąsiadów, który niezwłocznie zalarmował policję. Wzywano brygadę ratowniczą straży ogniowej która po dłuższym wysiłku wyłowiała zwłoki samobójcy. Lekarz stwierdził zgon.

Telegram

PRZYMAŁYŚMY NAJNOWSZE modele w konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej.
Jednocześnie zawiadamiamy P. T. Klientów, iż na sezon wiosenny zapatrzyliśmy nasz dom towarowy w duży transport białej jedwabnej damskiej, męskiej, w najrozliczniejszych gatunkach i po najniższych cenach pończochy, skarpetki, swetry, rękawiczki i t. p.

WHOLE-WORTH PIOTRKOWSKA 98
Ceny konkurencyjne!



JEDNA JEDYNA GWIAZDA GWIAZD
GRETA GARBO
w pełnym arcydziele filmowym p. t. „Malowana Zaslona”



Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

wszystkim bez wyjątku płatnikom.
Warszawa 31.3. W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra skarbu na którego podstawie będą umorzone z urzędu wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu sprzed 1 kwietnia 1933 r. W szczególności będą umorzone bez względu na wysokość zaległości w podatkach gruntowych od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych. W podatkach przemysłowych od obrotu i dochodów, których ogólna suma dla jednego płatnika nie przekracza sumy 20 zł. Oprócz zaległości w podatkach będą umorzone również zaległości w grzywnach nałożonych przed 1-szym kwietnia 1933 r. o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł. Ponadto zostały umorzone opłaty za upomnienia. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Zubożały handlarz otruł się arszenikiem.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.
ŁÓDŹ 31 marca. — W dniu wczorajszym, w godzinach rannych w mieszkaniu własnym przy ulicy Zawiszewskiej 9 popełnił samobójstwo przez zatrucie się arszenikiem 35-letni Salomon Waldberg, zubożały handlarz. Desperata przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną rozpacznego kroku był brak środków do życia.
— W mieszkaniu własnym przy ulicy Kowalskiej 3 usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie kwasem solnym 29-letni Feliks Matuszewski bezrobotny.
— Desperata, w stanie groźnym, przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną samobójstwa brak środków do życia.
— W domu przy ulicy Piotrkowskiej 64, w czasie mycia okien wy-

Persil
PIERZE, BIELI, DEZYNFEKUJE
Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

Pożar w 4-pietrowej kamienicy.

Dwa oddziały strażaków opanowały sytuację.
ŁÓDŹ, 31 marca. — W dniu wczorajszym, w południe wybuchł pożar w jednym z mieszkań czteropiętrowej kamienicy frontowej przy ulicy Radwańskiej 60. Ogień szerząc się z błyskawiczną szybkością przetrzącił się na dach. Wśród lokatorów czwartego piętra powstała panika, zaczęto nawet usuwać rzeczy i meble z mieszkań. Na miejsce pożaru przybyły niezwłocznie dwa oddziały straży ogniowej, które rozpoczęły intensywną akcję. Po przeszło godzinnej pracy pożar został zlokalizowany.
Spłonęła jedynie część dachu. Mieszkania lokatorów czwartego piętra ocalały, za wyjątkiem mieszkania jednopokojowego, w którym wybuchł pożar. W mieszkaniu tym jednak spłonął tylko sufit, przyczemni znaczne uszkodzeniu uległy meble.
Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości 1.000 złotych.
Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego, od którego zapaliła się belka w sifonie.

Trzy osoby zginęły w pionącej zagrodzie.

KRAKÓW 31. 3. — Nocy wczorajszej w Raciborowicach pod Krakowem w domu niejakiego Bombali z niewyjaśnionych dotychczas powodów wybuchł gwałtowny ogień, który szybko przemieścił się na dom sąsiedni. Alarm wszczęty przez mieszkańców drugiego domu, którzy ratowali swój dobytek, nie obudził śpiących w domu Bombali, 40-letniej wdowy Julii Cieplicowej i jej dwu synów, którzy ponieśli śmierć.
w płomieniach. Okoliczne straże pożarne, które ugasiły pożar, spod gruzów spalonego domu wydobyły zwłoki.

Powrót Kusocińskiego.

Znakomity bieżąc wraca do Warszawiaki?
Warszawa, 31.3 — Kusociński, który przebywał dłuższy czas we Włoszech, wrócił do Warszawy. Kraja pogłoski że Kusociński podobno wraca do Warszawiaki, z której niedawno wystąpił.

Osirzeżenie.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich zawiadamia, że nie ma nic wspólnego z osobami, podszywającymi się pod imię „dziennikarzy”, weryfikacji pracowników czy też udziałowców do nieistniejących wydawnictw droga ogłoszeń i ostrzega wszystkich o niebezpieczeństwie nawiązywania kontaktu z tego rodzaju osobami.

Doktor Z. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wewnętrznych, skórnych i seksualnych
mieszka obecnie TRAWA TA 9.
front i ciekro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12.30 popoł.
Panie od 10-11 i od 6-9 wiecz.

- OTOMANE skrzynkowa, tapczan, łóżko, siódła, krzesła, zabawki, roboty solidne, tanio sprzedam. Kilńskiego 160, Przędzielniki.
- NAJELEGANTSZE suknie ślubne i białe w nowootwartej wyjątkowej krawieckiej krawieckiej Brzezińska 11, front, 1 piętro.
- „NA RATY” ubrania i palta obstalunkowe z najlepszych towarów Bielskich i Tomaszowskich oraz najlepsza robota i Mendrowskiego. Nowoniewska 5. Godziny sprzedaży od 6-8 wieczorem.
- PLAC w Rudzie przy ul. Magdaleny tanio sprzedam. Cyngel, Łódź ul. Czackiego 18.
- TRWAŁA ONDULACJA 10 zł. aparatem parowym najnowszego systemu, Targowa 38.
- MASZYNA do szycia Singera „Faes” z gwarancją za 17 zł. ul. Przędzielniana 88-13.
- POTRZEBNY czeladnik krawiecki i podryczny, Łódź Poznańska 18 (przy Kilńskiej go 239) A. Miśkiewicz.
- POTRZEBNE szwaczkę do maszyny krawieckiej „cyk-cak” i do „flatku” stała praca, Narutowicza 57, fabryka trykotaży.

Pierwsza partia robotników sezonowych rozpoczyna w tym tygodniu pracę.

Łódź 31 marca. W najbliższych dniach Zarząd m. Łodzi przystępuje do rozpoczęcia robót sezonowych.
Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu zatrudniona zostanie pierwsza partia robotników i robotnic przy porządkowaniu i konserwacji plantacji i skwerów miejskich. W okresie 10-15 kwietnia rozpoczęte zostaną prace nad konserwacją ulic.
W tym czasie przewiduje się również rozpoczęcie robót nad budową drogi Łódź — Łagiewniki.
Wcześniejsze rozpoczęcie robót uzależnione jest od stanu pogody.
Przyjmowanie robotników odbywać się

- TAŃCÓW nowoczesnych i wirowych wyuczonych z gwarancją w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93. Ceny niższe.
- PODANIA do wszystkich władz i urzędów pisze biuro podan. Kilńskiego 136.
- MALY dobrze prosperujący lokal stołarski z kompletnym urządzeniem tanio do sprzedania, Hempel, Sienkiewicza 59.
- WYTWÓRNIA chrześcijańska higienicznych tapczanów, łóżek i materacy. Nowoczesne fotele-łóżka, kanapy-łóżka. Zosanna Pawełczyka, Łódź, Radwańska 2 (róg Piotrkowskiej) tel. 258-11 Warunki dogodne.
- CHCESZ mieć powodzenie w życiu, musisz je znać, a powie Ci o nim i rad udzieli, znana chiromantka H. Staszewska Główna 11 m. 22.

Ponieranie (Zerwan Krzyż)
Tylko 2.50 gr. miesięcznie
kosztuje abonament „Echa” z odosobnieniem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Adres: Karola 2 lub tel. 102-28.
lub Piotrkowska 11, tel. 102-29
Przy odbiorze w administracji Karola 2 lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 20 gr.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

— W Warszawie aresztowano Abramę Stawskiego, bohatera wielkiego procesu o zamordowanie jednego z przywódców organizacji robotniczej „H stadruh” w Palestynie dr. Arlosoroffa Abramę Stawskiego po opuszczeniu Palestyny zamieszkał w Łodzi, gdzie zorganizował spółkę trzech kombinarów, którzy zainicjowali emigrację do Palestyny z pominięciem kontyngentu certyfikatów.
Całą afisę przygotował niejaki Chanachowicz z Łodzi, który dobrał sobie do pomocy J. Lub ińskiego i J. Nierberga. Zaczęli oni werbować kandydatów na wjazd do Palestyny.
Znalazło się 40-tu kandydatów sfer robotniczych, którzy wpłacili kombinatorom kwoty od 700 do tysiąca złotych.
Oszuści zakupili starą wrak „Wanda”. Gdy statek został wyremontowany odbił od brzozy i po kilkudniowym pływaniu w zatoce i basenie portu gdańskiego dobił do Gdyni, gdzie wysadził na ląd czterdziestu „palestyńczyków”.
Tam im oświadczone, że trzeba będzie dokonać dodatkowego werbunku gdyż zabrakło pieniędzy na podróż. Od niemych ludzi pobrano jeszcze po 200 złotych na koszty paszportów i wiz, gdyż inspektorzy ucieczki oświadczyli, że będzie im niemożliwa trasa podróży. Narazie polecono wrócić do Łodzi, gdzie miał przejechać Chanachowicz w celu dokonania werbunku jeszcze 40-tu ludzi.
Stawski przemieścił się wówczas z Łodzi do Warszawy i zamieszkał przy ul. Twardzej nr. 5.
Poszkodowani nie mogą doczekać się wyjazdu do Palestyny złożyli skargę urzędowo-prokuratorską. Stawskiego aresztowano, lecz po o dniach zwolniono pod nadzór policji. Wspólnicy poszukiwani są przez władze.
— Wczoraj otwarto w Warszawie wystawę wołyńską oraz w „Zachęcie” zbiorową wystawę Tow. „Sztuki” z Krakowa. Otwarcia pierwszej dokonał Prezydent R. P., drugiej marszałek Senatu dr. Rzekiewicz.
— Na całym Podhalu od dnia onegdajszego bez przerwy szalała gwałtowna zawała śnieżna. Komunikacja kolejowa na trasie Kraków — Zakopane na Obidowej przerwana.
— Ślub premiera Goeringa z p. Emmą Sonnemmann odbędzie się nie 12-go, lecz 10 kwietnia.

Samochód sanitarny P. C. K.

Samochód sanitarny P. C. K. ma zna wzywać do przewożenia chorych (telef. 102-04), za opłatą 2 zł. 15 w mieście i 2 zł. 0,80 za km. Wzrost wjazdach za miasto. Dalsze przewozy od umowy.

- DRZEWA olejowe, parkowe, owocowe, krzewy ozdobne, cyprusy, tuje, świerki srebrne, bukszpany, byliny w wielkim wyborze i wszelki materiał potrzebny do zakładania ogródków poleca. Zdzisław Ojczakowicz J. Stoński — Zdrowie — dojazd 15.
- ŁÓŻKA łóżkowe nowe solidnej roboty sprzedam, Łagiewnicka 27, 1 piętro m. 4 Bałucki Rynek.
- JASNOWIDZĄCA Mira pozostaje jeszcze na dni 10, przeprowadza trafnie rozpoznaje choroby i przyszłość w kuli, daje cenne porady oraz numery loterii. Ceny niższe 1 zł. do 3. Sienkiewicza 67, m. 28 parter.
- MASZYNY do szycia w dobrym stanie sprzedam za 75. — Bałucki Rynek 9, sklep.
- MASZYNA gabinetowa, Singera w dobrym stanie, okazynie do sprzedania Nawrot 82 m. 10.

CZY WIECIE, że najtańsze źródło do zakupu kapeluszy damskich i męskich a także do przefasonowania poleca tylko firma M. Fender, Złotowska 20 lub Lutomska 2. Uwaga wypożyczam i odświeżam cylindry.

Zachęta
Zgierska 26.

Dzisiaj i dni następnych!
Wielki przebój czasyjacych melodii, produkcja austriackiej p. t.
„Czar Wiedeński Walca”
W rolach głównych Magda Schneider i Leo Szlezak.

II. Jako nadprogram: Sensacyjny dramat erotyczny p. t.
„DAMA KIER”
Filia ilustrująca życie szlacheckie.
W rolach głównych: Karola Lombard i Clark Gable

Dziwactwa hiszpańskiej etykiety.

NARZECZENI POD DOZOREM.

Madryt o różnych godzinach dnia.

MADRYT w marcu. Ulica Castellana w Madrycie jest piękną, szczerą i wsp. a aleją, ciągnącą się przez całe miasto, od południa ku północy od muzeum Prado w kierunku gór Sierra de Gauderrama które błękitnieją na widno kręgu w blasku swych białych, śniegiem pokrytych szczytów. W ośrodku południa roi się od przechodniów w alejach ulicy; tarasy kawiarni pełne są gości, zainstalowane wygodnie w koszykowych fotelach. Słychać muzykę wędrownego grajka, produkującego się na skrzypcach. Toalety pań są przedmiotem ożywionych dyskusyj. Panowie zatrzymują się grupami na chodnikach, gawędząc na różne tematy. Czyściele obuwia znajdują licznych klientów, aczkolwiek nikt właściwie nie potrzebuje ich usług. Jaskrawo naszminowane dziewczęta, wzwierające wrażenie bajecznych kolorów ptaków, przechadzała się, chichocząc i gwarząc... Dookoła panuje nastrój powszechnej wesołości.

Popołudniu, o godzinie 5-ej, elegancki świat Madrytu spotyka się w pierwszorzędnym kawiarniach: młodzież pod opieką rodziców. Zwłaszcza parom narzeczonych, gdy zaręczyny są już oficjalne, nie wolno pokazywać się samym, bez opieki starszych. Jest to krepujące, i budzi jak zaobserwować może postronny widz — wielkie niezadowolenie młodych. Mimo to przepisy hiszpańskiej etykiety towarzyskiej nie pozwalają na swobodę. Jest więc widoczne, że młodsze towarzystwo, strzeżone argusem wem okiem

zauważa się na śmierć. Wieczorem, gdy nad mostem Toledo zachodzi słońce, barwiąc obłoki wszystkimi odcieniami tęczy, przed małym kościołem zatrzymują się sznury prywatnych aut, najpiękniejszych „Rolls-Royce”, „Bugatti” i „Hispano”. Aristokracja hiszpańska i elita miasta jest w komplecie: roi się od księżniczek, hrabinek i margrabinek... Jak nam wytłumaczono, chodzi o rzecz ważną: kto o tej godzinie złoży pocałunek na relikwii, liczyć może na spełnienie dwóch życzeń na trzy, które wolno mu wyrazić. Aristokratki hiszpańskie stoją w długim ogonku przed jednym z bocznych ołtarzy. Książki

podaje relikwję do złożenia na niej pocałunku, i po każdym dotknięciu ust starannie ociera ją chustką, która wkońcu od pomadki na ustach pań staje się zupełnie czerwona...

W przeciwieństwie do tego obrazka egładamy inne o późnej godzinie, po teatrze. W pewnym kabarecie odbywają się tańce nagich artystek, bardzo podniecające dla Hiszpanów, a niesłychanie nudne dla zbliżowanych cudzoziemców.

W kabarecie tym podsłuchaliśmy rozmowę trzech kobiet różnych narodowości, które przypadkiem umieszcili przy jednym stoliku nocnego lokalu — Hiszpanki, Francuzki i Angielki. Oczywiście, jak zwykle w podobnych wypadkach, powstało stereotypowe pytanie: „Skąd się pani tutaj wzięła?” Odpowiedź Angielki była bezpośrednia, bez namysłu: zjawiała się tutaj dla studentów duszy narodu. Cel Francuzki był inny: chodziło jej o niezależność, samodzielną i zabawę. Tęga, sentymentalna, ocieślała Hiszpanka zdradziła się pytaniem: zamiar jej był zupełnie naturalny — chęć zdołania się do życia, a nie wyjść z mająż i mieć liczne potomstwo...

Reumatyzm chorobą chłodnej i wilgotnej pory roku.

Z nastaniem wiosny, gdy powietrze jest coraz wiać jest dość chłodne a często przesycone wilgocią, dolegliwości reumatyczne wzrastają. W naszym małym i nieczystym i obfitym w opady klimacie, najczęściej dolega reumatyzm mięśniowy, wywołany bądź przeziębieniem, szczególnie podczas nagłych, raptownych zmian pogody, bądź też wskutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Często się zdarza, że ogniska choroby lokują się w mięśniach krzyża (postrzał) a niekiedy bóle te wędrują i dają się odczuwać coraz to w innym miejscu. Leczenie cierpieli reumatycznych

wymaga racjonalnej i starannej kuracji, połączonej z przestrzeganiem diety. Do świadczenia lekarskie wykazały, że w leczeniu tych schorzeń wskazane są preparaty salicylowe, które przez połączenie z solami litu osiągnęły bardziej wzmożone działanie. Do jednych z takich środków przeciwrzeumatycznych należą tabletki Togonal. Stosuje się je w artretyzmie, reumatyzmie, podgrze. To gal usmierza bóle i przynosi ulgę. Tabletki Togonal stosuje się również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy.

TAJEMNICZA WILLA CHIRURGA.

Jaskinia palaczy opium.

Spokojny naogół Turyn doczekał się sensacyjnego skandalu, którego główną osobą jest chirurg dr. Mattio Grazioli. Posiadał on rozległą praktykę w mieście i okolicy, a oprócz tego był właścicielem świetnie urządzonego sanatorium w którym operował pacjentów.

Dr. Grazioli cieszył się jaknajlepszą opinią, ma żonę i dwoje dzieci, a jako lekarz był ogólnie lubiany.

Po załatwieniu wizyt lekarskich wyjeżdżał zwykle do swej kliniki, znajdującej się na przedmieściu, wykonywał operacje, wizytował chorych i zamykał się w swej pracowni, gdzie ślepał do późnej nocy a często nawet do świtu nad pracą naukową. Zabronił on surowo przeszkadzania sobie w pracy i nikomu nie wolno było wschodzić do gabinetu. Nad ranem dopiero dr. Grazioli wracał samochodem do miasta.

współpracownikiem licznych czasopism lekarskich, nikomu nie nasunęły się podejrzenia w związku z nocną pracą lekarza.

Dopiero przypadek zdemaskował tego człowieka napozór pracowitego i działającego tylko dla dobra ludzkości. Pewnej nocy na autostradzie Turyn — Medjolan zderzyły się dwa samochody, przyczem kilka osób odniosło obra-

nia. Zdawało się, że pasażerowie byli podchmeleni.

Kiedy lekarz policyjny wziął próbkę krwi szofer, aby stwierdzić stopień jego nietrzeźwości, analiza wykazała, że szofer nie był zatruty alkoholem lecz kokainą. U reszty pasażerów stwierdzono oszołomienie wywołane przez użycie opium oraz eteru.

Policyjny wydało się to dziwne, poddano więc dalszej obserwacji szofer i pasażerów samochodu. Nie trwało to długo; już po krótkim czasie odkryto w malej, wytwornie urządzonej willi w okolicy Turynu jaskinię palaczy opium.

Z bliższej i dalszej okolicy Turynu przyjeżdżali tu bogaci Włosi i cudzoziemcy, aby tu narkotyzować się do woli. Właścicielem i gospodarzem tej jaskini był Porwiesz rok rocznie publikował on istotnie kilka prac naukowych i był dr. Grazioli; on to sam narkotyzował swych gości, aplikując im najróżniejsze rodzaje środków odurzających, jak morfinę, eter, kokainę, meskalinę, heroinę itp.

Willi urządzona była sprytnie i zabezpieczona przed ewentualną rewizją; podziemnym gankiem połączona była z sanatorium doktora Grazioli.

W pewnej chwili wśród licznych aut jedno zwraca ogólnie zainteresowanie: przejeżdża prezydent republiki. Gdy przemknęło jego samochód, każdy powraca do swego zajęcia, z którego najmilszym — może — jest obserwowanie otoczenia — ulicy, drzew i barwnego flumu w kaskadach promieni podświetlonego słońca.

Nowicjusz.



— Poco pukaliśmy tak głośno?
— Panie dozorco, chciałem tylko wystawić swe buty do oczyszczenia.

SEN ALCYJNY WYNALEZEK 1935 r.!!!
Ostatni zdobycz techniki! Automat 6-cio mm., wyr. uciążący sam gładko wyszła i otworom bezczym w talie, służący do celu m-



Ważnym kulturalnym, lub sprzętem do placów, niekaż e okazywany plaki, są a łowej siły w y fabry. „MURIS” syst. „Sportowy” zapewnia bezpieczeństwo osobiste. Automat ten stanowi prawdziwą rewolucję w dziedzinie fabrykacji broni. Wyroczona sam gładko wyszła i otworom bezczym w talie, służący do celu m-

WIKAZANIA
ZŁA PRZEMIANA MATERII
ZŁE TRAWIENIE
CHRONICZNE ZAPARCIA
KATARY ŻOŁĄDKA I KISZEK

Ważnym kulturalnym, lub sprzętem do placów, niekaż e okazywany plaki, są a łowej siły w y fabry. „MURIS” syst. „Sportowy” zapewnia bezpieczeństwo osobiste. Automat ten stanowi prawdziwą rewolucję w dziedzinie fabrykacji broni. Wyroczona sam gładko wyszła i otworom bezczym w talie, służący do celu m-

WIKAZANIA
CHOROBY WĄTROBY
KAMIENIE ŻOŁCZOWE
ZŁOTACZKA
ARTRETYZM

WIRY WARSZAWY

Antoniogo Marczyńskiego Powieść

STRESZCZENIE POCZĄTKU.
Inkasent Ryszard Larski nie płacił komornego i groziła mu eksmisja. W mieszkaniu, prócz jego dzieci, przystojnej szatynki Wandy i syna Janka oraz szwagierki Marty, mieszkali sublokatorzy: muzyk Broniec z żoną Marietą, Stefan Radło, Serwacy Wypych, tenisista i Leon Nałtasz. Dawna ich siostra, Kasia, obecnie służąca gospodarza domu, przyszyła zapiekana po komorne. Mariola zawieszka cenne chcieli znaleźć jakiś lukratywny Prasy. Tam poznała wydawcę Butlewskiego. Marieta wybrała się ze Stefanem na Bal Prasy.
Powracających w nocy spostrzegł przez okno gospodarz. Wanda przyniosła pieniądze na komorne, co zdziwiło jej narzeczonego Stefana.
Mariola udała się na schadzki do garsoniera Butlewskiego.
— Nie zażadasz chyba auta, ani zbvt drogiego futra, łoleczko...
— A jeśli poproszę cię tylko o pewną grzeszność, czy mi ją wyświadcysz?
— Oczywiście. — Odetchnął. Pewnie chodzi o jakąś protekcję, no myślał sobie i na wszelki wypadek zrobił maleńkie zastrzeżenie. — Dla ciebie uczynie wszystko, co tylko będzie w mojej mocy. Bo niemożliwości żądać nie...
— Nie mogę, rozumie się. Na szczęście to, o co chce cię prosić jest dla ciebie zupełnie możliwe. Nawet bardzo łatwe!
— A więc interes ubity.
Butlewski znał dobrze swoją mętkę, tusze i braki urody, to też na bezinteresowność kobiet nie liczył

już od dwudziestu lat; nie zaborąło go to ani trochę, że za dzisiejsza przynęta także trzeba będzie jakos zapłacić, był do tego przyzwyczajony, był zadowolony, iż tym razem zapłaci tak mało. Lecz Mariola...
Mariola od chwili przebywania sama w ostatnim pokoju, będącym napół buduar, napół nowoczesną sypialnią z olbrzymim tapczanem za miast łóżka. Nie wpuściła tu Butlewskiego, nie chciała rozbiierać się przy nim. Zdiąwszy suknię usiadła przed lustrem, aby się uniekwężyć przed decydującym momentem. W tym celu wzięła uczerniona szcotteczka do rozczesywania rzes, pomadkę do warg, puder zwyczajny i do rumieńców, a przy tej czynności wypadł jej z torebki list Wandy. Upadł w taki ciemny kat, że nie dostrzeżła go ani teraz, ani później i pozostał tutaj, niestety!!!
— A więc interes ubity!
Słowa te brzęczały jej w uszach nieustannie. Daremnie wsiadła się na cwnizm, że przecież nie oddała by się nikomu bezinteresownie, że odniosła wspaniałe sukcesy, uzyskała in blanco takie przyrzeczenie od Butlewskiego. Próżno usiłowała w siebie wmówić, że jest zupełnie piana i nie wie, co robi, a na skromny będzie czas później, gdy oficjalnie wtrzęźwiecie. Wszystko naróżno Nawet to lekkie rzeczywiste zamroczenie poalkoholowe nie zdołało za-

trzeć uczucia niesmaku, czy nawet wstępu, jaki wywoływało wspomnienie słów: „A więc interes ubity”
— Och, poco ja tutaj przyszłam! — To szczere westchnienie wywołało reakcję cwnizmu, który u Marioli nie był nigdy zasadniczym rvssem charakteru, lecz tylko najświeższa, „najmodniejsza” wersja jej brawur. — Właśnie po to, by ubić ten interes!
Zdecydowanym ruchem zciagnęła z nóg półbuty, potem pas podtrzymujący podwiązki. Pończoch nie zdjęła, Butlewski prosił ja o to. Nie tak nie podnosi, iak czarna pończocha”, rzekł. Podobną się jej ten dwuznacznik, starała się teraz znać go za znakomity dowcip i zmusiła się do uśmiechu, by zagłuszyć uczucie smutku, które owładnęło nią na gę z nieodparta siła.
— To przez tego rzempele! — Uliźwło jej trochę, że wreszcie znalazła sprawę niepożądanego nastroju. Był nim jakiś wędrowny grajek, który nie bacząc na zimno i zapadając ciemności, „znał się nad Szope” jak to określiła w myśli z irytacją. Mimo podwójnych szvb niętna, pzesmutną melodię słychać tu było doskonale, śnać grajek usta wyl się tuż przed oknem tego pokoju. — Gra świetnie, — musiała sprstować. — ale chyba napróżno. Nie przywieszasz, by komu chciało się odmukać okno przy takim zimnie.
Jakby dla zaprzeczenia tym słowom brzdękła od zewnątrz w szvb jakaś moneta, niezgrabnie rzucona z drugiego piętra. (Cars-niera Butlewskiego znajdowała się na parterze). A nibyżawem druga i trzecia. Potem zabrzniął donośny głos jakiejś kobiety:
— Panie muzykant, przyjdź pan na drugie piętro, dam panu goracej herbaty. I no kuchennymi schodami, kuchennymi!
Mariola dziwiła się coraz więcej.

Nagle przypomniały się jej słowa: „Pośród prostactków, którzy zawsze musieli liczyć się z groszem pozostało jeszcze bezlik serc uczciwych i miłosiernych”. Ależ tak; tak, to Grzesz dzisiaj powiedział, Grzesz! Po raz pierwszy od chwili, gdy przybyła tu, przyszedł jej na myśl mąż. Boże, gdyby on wiedział!
Do drzwi zapukano. Butlewski zapytał, czy już może wejść.
— Za minutkę.
Melodia przycichła, przycichły skrupuły. By ołsnie „króla prasy”, postanowiła zapalić wszystkie światła, zanim pozwoli mu wejść tutaj. Przedtem należało jednak szczerzej zasnąć portier, by ktoś z dziedzińca nie wpadł na brzdęk koncept za glądania do tego pokoju przez okno.
Znowu załkały skrzypce. Nucał scicha ich tęskną melodię. Mariola podeszła do pierwszego okna i ujęła w dlonie obydwa końce portier, aby je zsunać bliżej, szczerzej. Nawet nie z ciekawości, ale całkiem bezmyślnie wjrzała przez ową szparę na dziedziniec, skąpo oświetlony blaskami światła okien. Tylko obok wewnętrznej bramy głównej sieni, nad szwłem jakiego sklepiku miała się silna żarówka pod mlecznym kłosem jej światło padało wprost na szczipką sylwetki wędrownego skrzypka, na profil jego chudej, udu chownionej twarzy.
— Jezuu!!! — Mariola zatoczyła się iakby ja ktoś ogłuszył cięśm pięści w skroń. Wzięła to są te jego lekcje! Wzięła on, biedak grywa po podwórzach kamienie, marznie, że brze, byle trochę grosza zarobić, a ona...
Butlewski niecierpliwiony wszedł bez pukania i skrzywił się niemłosiernie. Nie cierpiał lez, a Mariola, wprowadzie już napół obrażona i skulona zachęcając na tańczenie, wprost zemdlała się od płaczu.
— Kochanie. — Położył się obok,

przwarł ustami do jej pleców, wygiętych w łuk i drżących od wstrząsającego nią łkania. Jego dłonie dygotały już także, choć inaczej. — Kochanie, po co te komedje? Przecież ubiliśmy interes i ty sama...
Mariola zerwała się, iakby ją bałtem w twarz chlasnął. Resztki odrętwienia, bierności spłynęły z niej bez śladu. Była w tej chwili rozżartą lwicą, spragnioną walki, mordu, odwetu.
— Precz stąd!
Mariola nie potrafiła nigdy przozu mieć tego, że ona również może być sprawczynią zła. Nie! Jeżeli stało się coś niedobrego, winowajca musiał być zawsze ktoś inny. Najczęściej był nim mąż, co w tym wypadku nie mogło mieć miejsca, z tego nawet Mariola zdawała sobie sprawę. Och, biedny, kochany Grzesz, za tak udany debiut w roli Anioła Stróża zasługiwał przynajmniej w tej chwili na dowody goracej wdzięczności. (Nogi mu będą całowała! Wszystkie skarnetki poceruje mu jeszcze dzisiaj!) Ale kto zawiął, że ona tu przyszła i omal nie zdradziła męża? Oczywiście nie ona, lecz Butlewski. Wyłącznie i całkowicie on!
— Precz, mówię, ty stara opaska pokrało! Ty...
Mariola w złości przypominała pracujący kulumior. Butlewski nie przedko doszedł do głosu, taki deszcz wyzwiskł spadł na niego. Złuszczonej, (co w nią wstąpiło, u licha?) dotknięty boleśnie w swej miłości własnej, (wstret w dniu budzisz ty dziadu!) zelekony ostatniemi słowami, (czy trzeba je powtarzać?) zawiąziony, (mvsłalen, że to materiał na miła stała przwiaciółkę) stwierdził, że ta ordynar na histeryczka, działła mu na nerwy, że on ją właściwie już nienawidzi.

Zycie teatralne w stolicy
Znow pech pana Schillera.

Ludwik Lawiński, jeden z najulubieńszych artystów operetkowo - rewjowych...

Prezes Siłwicki imieniem Zaspu przemawiał do jubilatów, a Krukowski przyniósł w darze... nową Konstytucję...

Teatr Nowy wystąpił z premierą „Maszy ny Pieknej” Jana Cocteau w przekładzie J. Skiwskiego...

Teatr Ateneum dał premierę przerobionego Cwidzińskiego według powieści Siraga „Dalej jednego poiska”...

Balet Farnella po triumfie w Poznaniu i Bydgoszczy wyjechał do Paryża...

Zagraniczna prasa donosi o bibrzmiach sukcesach w Afryce polskiego wielkiego pianisty Stanisława Niedzielskiego...

Nasuwają się jeszcze jedna uwaga dotycząca gry aktorów w poszczególnych teatrach...

Warto, aby trochę tego rodzaju frastrawanie widów na późniejszych przedstawieniach...

Cz. Napiórkowski.

Białe Zęby? MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA NA ELIASIRZE CHEVYS

Krateczki.
SZEWSKA HISTORJA.
SYKOWSKA MIŁOŚĆ.

Zupełnie nie rozumiem tego, co ludzie wyobrażają. Z jednej strony narzekają, że jest źle...

To są właśnie tajniki polityki gospodarstwa, o których mówi się, że laik nie jest w stanie ich zrozumieć...

Szepcze światła może spowodować tyko jakiś wielki żywiołowa katastrofa, która raby zmólała z powierzchni ziemi 90 procent...

Falszywe monety małżeńskiej pary.
Tajemnica walizki oddanej do przechowalni.

Z Bydgoszczy donoszą: W grudniu ub. roku przybyła do Bydgoszczy para małżonków: niejaki Stanisław Purwim z żoną Michałną...

OTYŁOŚĆ osłabia serce... Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem...

Ziela wgr. Wojskiego „DEGROSA” zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Valhanga...

Dog przewrócił cykliste.
Przykry wypadek na spacerze.

Z Bielska donoszą: W Bielsku wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował rasowy dog p. Kinstlingera.

P. Zygfryd Kinstlinger, miłośnik rasowych psów, widział swego ulubionca na smyczy...

znal się na rowerzystę, tak, że ten stracił równowagę, i upadając uderzył głową o bruk...

Policja spisana protokół w celu ustalenia winy właściciela psa, Kinstlingera.

RADJO-KACIK.

- DZIS (niedziela), dnia 31 marca. RASZYN. 9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 9.06 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka popularna z płyt. 10.30 Nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.30 Polka. 12.33 Wiadomości meteo i religijne. 12.45 Przekład teatralny. 12.15 Transmisja z Filharmonii warszawskiej. Wyk.: orkiestra filharmoniczna i chór Państw. Konserw. Warsz. pod dyr. W. Bierdziejewa.

Wydawnictwo „SWIT”
Warszawa — Żorawio 47.
P. K. O. 12.454. — Telefon 696-09.

- Wielki podręcznik algebra i geometria. Wielki podręcznik algebry. Wielki podręcznik geometrii. Wielki podręcznik fizyki. Wielki podręcznik chemii. Wielki podręcznik biologii. Wielki podręcznik historii. Wielki podręcznik geografii. Wielki podręcznik literatury. Wielki podręcznik języka polskiego. Wielki podręcznik języka angielskiego. Wielki podręcznik języka francuskiego. Wielki podręcznik języka niemieckiego. Wielki podręcznik języka hiszpańskiego. Wielki podręcznik języka włoskiego. Wielki podręcznik języka portugalskiego. Wielki podręcznik języka rumuńskiego. Wielki podręcznik języka włoskiego. Wielki podręcznik języka włoskiego. Wielki podręcznik języka włoskiego.



- 13.00 Fragment słuchowiska z tragedji „Pierścień” — Kleista. 14.00 Muzyka salonowa z płyt. 15.00 „Wiosenne prace w lesie” (pogadanka) — wygł. prof. J. Kłoska. 15.15 Muzyka na klarnecie i harmonji. 15.22 Przekład ryneków produktów rolnych — wygł. S. Prus-Wisniewski. 15.35 D. c. muzyki na klarnecie i harmonji. 16.45 „Kontrola mleczności — podstawowy wymiar warunkiem hodowli” — wygł. W. Szekin-Krotow. 16.00 Koncert solistów. 16.40 Fragment z książki R. Landaua pt. „Paderewski”. 17.00 Muzyka salonowa. 17.35 Kamigłówni dla dzieci poddyktuje R. Ladosz. 17.50 „Palić czy nie palić?” — wygł. R. Dalborowa. 18.00 Zespół wokalny „Te cztery”. 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Program na dzień następnny. 19.08 Wiadomości sportowe lokalne. 19.13 Muzyka z płyt. 19.15 Odczyt z Poznania. 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 20.45 Dżemki wieczorne. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce? 21.00 „Gwiazdy ekranu” — płyty. 21.30 Co czytacie? 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgółni P. R. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego. 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka lekka z płyt. 24.00 Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem: 10.00 Muzyka popularna z płyt. 14.00 Koncert zyczeń. 15.45 Odczyt p. „Głódle szkolne jako teren współpracy domu ze szkołą” — wygł. dr. R. Puchucha. 19.08 Ransside (fabyty). 22.00 Wiadomości sportowe lokalne.

PONIEDZIALEK, dnia 1 kwietnia.
RASZYN.

- 6.30 Pieśń poranna. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert orkiestry jazzowej - salonowej P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 12.45 „Czeg mieć pękną bakor” (pogadanka) — wygł. W. Dobrzańska. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert kameralny z Poznania. 13.30 Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 13.50 Wiadomości o ekspozycji polskiej. 13.55 Przekład gieldowy. 15.45 Ulubione piosenki rewjowe z płyt. 16.30 Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa. 16.45 Wydziers slynnych artystów (płyty). 17.00 Audycja dla dzieci starszych — ze Lwowa. 17.15 Perzera ogólnopolska. 18.00 Przekład filmowy. 18.10 Krótka recital śpiewaczy B. Bragińskiej. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzyńska ogólna — omówi dr M. Stępowski. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy (płyty). 18.45 Piosenki w wykonaniu chóru Juranda. 19.07 Program na dzień następnny. 19.15 Skrzyńska rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.50 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce? 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitełberga. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Reportaż z akademii ku uczczeniu pamięci Marii Skłodowskiej - Curie. 22.20 i 23.05 Koncert w wykonaniu orkiestry jazzowej P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 24.00 Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem: 14.00 Muzyka lekka z płyt. 18.00 Pogadanka dla dzieci. 18.45 Muzyka salonowa z płyt. 19.15 Muzyka z płyt.

D-ra LUSTRA
ROSLINY U DER FGRUTYCZNY
za ekc: a nas' órek.

Baczność, Nowi i Starzy
Prenumeratorzy Miejscowi!
Wszyscy, którzy nie zaiegają i wpłacą prenumeratę „ECHA” za kwiecień do dn. 12 kwietnia 1935 r. włącznie otrzymają bezpłatnie następującą powieść:
Trzy spośród nas
Tom II STELLI OLGIERD.
P. T. Prenumeratorzy, którzy do dnia 12 kwietnia włącznie wpłacą prenumeratę bezpośrednio w administracji, ul. Piotrkowska 11 lub Zwińki 2 (Karola), albo też przez inkasenta zgóry za marzec i kwiecień 1935 (zł. 2.50) otrzymają wyżej wymienioną powieść.
Prosimy zatem nie pomylić nadarżającej się okazji, natychmiast wpłacić, aby otrzymać przytoczoną książkę.
Książki wydajemy i lko w oznaczonym terminie, tj. do dnia 12-go kwietnia. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

RADJO-METRON
Warszawa, Jerozolimskie 79
Aparaty, Głośniki, Cewki, Ironcart, Komplet Części.
Żądać wysłała nowego cennika.

WYCIEZKI MORSKIE:
do KOPENHAGI
9.-13./V. — zł. 80
FJO DY-ORDYAP
4.-20./VII. — zł. 450
WAGONS - LITS - COOK
Piotrkowska 44, tel. 170-77.

Gdy odzież dziecka jest brudna...

...nie należy się martwić. Radion zawsze pomoże. Oszczędzi dużo czasu i trudu a bielizna będzie śnieżnobiała. Radion nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:

1. Sprawdzić trwałość kolorów
2. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
3. Prać i płukać w zimnej wodzie

RADION

perze wszystko idealnie czysto

SPORT.

Kobiety uprawiające gimnastykę łatwiej przechodzą perypetje macierzyństwa

Pływanie najpożyteczniejszym sportem.

Jakkolwiek słusne jest twierdzenie, iż zbędne są wszelkie, specjalne kobiece przeszkolenia naukowe, bowiem nauka powinna stać poza płcią — to jednak medycyna stanowić musi słuszny wyjątek. Istnieje tu bowiem wiele zagadnień, odnoszących się specjalnie do kobiety i dziecka, które należy rozpatrywać od strony nie tylko lekarskiej, ale również społecznej, a nawet emocjonalnej.

Np. jednym z takich, specjalnie kobiecych, jest zagadnienie leczenia kobiet w ramach egzotycznych. Istnieje tam mianowicie zakaz, specjalnie konsekwentnie przestrzegany przez muzułmanki, leczenia się u mężczyzny.

Ze równocześnie doniedawna nie wolno było kobietom studiować na wyższych uczelniach — nie można się dziwić, że pomoc lekarska jest tam prawie żadna, wskutek czego każdego roku setki tysięcy matek ginie przy wydawaniu życia na świat. Bo i te nawet środki chroniące, jakie stosuje natura, zostają niwelowane przez praktyki rytuału religijnego i zabobonu.

Pod kompetencję medycyny podpada również w pewnym stopniu kwestia ochrony pracy robotnic, która jak dotąd nie jest rozwiązana.

Bo albo wogóle odmawia się kobiecie prawa do pracy, albo odmawia jej się prawa do ochrony. Gdy w istocie ta ochrona jest konieczna. Z drugiej strony obniża płac, w związku z świadczenia mi ochronnymi jest niesłuszna.

Bo clyba nie należy karać za to kobiety, że dostarcza państwu obywateli? Skoro już raz ustaliliśmy, że ludzkość ma rację istnienia.

Równie ważne jest rozstrzygnięcie, jak ćwiczenia fizyczne oraz sporty wpływają na właściwości fizjologiczne kobiet oraz zdolność wykonywania obowiązków, nauczanych jej przez naturę.

Te i tym podobne sprawy rozstrzygnąć to właśnie na ostatnim zjeździe Między narodowego Zrzeszenia Lekarek, jaki odbył się w Sztokholmie, przy udziale 206 delegatek, reprezentujących 26 państw.

Wszystkie konkluzje podjęto nie na drodze teoretycznej, lecz na podstawie danych, jakich dostarczyły kwestionariusze, przeprowadzone w ciągu ostatnich 2 lat, bardzo starannie, w szeregu państw. Otóż jak jeszcze raz stwierdzono — wychowanie fizyczne dla kobiet jest równie ważne jak dla mężczyzn i nie tylko nie obniża ich zdolności przyrodzonych, ale je podnosi, z tym jednak warunkiem, że będzie racjonalnie stosowane.

Co więcej — odpowiednio dobrana gimnastyka oraz sport potrafią wpłynąć nawet na kondycję organizmu. Przekona no się mianowicie, iż nawet wadliwa budowa miednicy, stawiająca jak wiadomo sprawę macierzyństwa pod znakiem zapytania — może być poprawiona zapo mocą systematycznych ćwiczeń. Ten fakt został stwierdzony w Bolonii na 2 tys. dziewcząt, pomiędzy r. 11 — 16, to znaczy w okresie życia, kiedy właśnie miednica się formuje.

Gimnastyka jest naogół nawet wartościowsza pod tym względem od sportu i winna być zawsze obok sportu uprawiana. Rozbieżne są narazie zdania, czy w okresie ciąży należy ćwiczenia fizyczne kontynuować? Większość lekarzy jednak twierdzi, iż odpowiednio dobrane ćwiczenia są zawsze godne polecenia i warunkują nawet łatwiejsze rozwiązanie. Sporty zaś tylko niektóre, w małej dozie i tylko te, które były uprawiane już i przed tem.

Całkiem pewne natomiast jest, że kobiety, które używały systematycznie gimnastyki, które używały racjonalnie sportów, bez żadnych ciężkich następstw, bez przedwczesnego starzenia się, przechodzą perypetje macierzyństwa. Ćwiczenia fizyczne i sporty łagodzą również przykre zaburzenia, jak często towarzyszą okresowi przekwitania, łagodzący wpływ fizyczny łączy się tu z wpływem duchowym, co odpowiada ro dzajowi tych cierpień.

Najgodniejszym polecenia jest dla kobiet pływanie. Wręcz zakazana jest piłka nożna.

Niebawem ukazał się ma w języku polskim podręcznik, dokładnie pouczający, które sporty oraz ćwiczenia fizyczne jak i kiedy — należy uprawiać.

Tylko źle szkoleni narciarze łamią nogi.

W lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyła się konferencja w sprawie wypadków narciarskich.

Na konferencji uznano, że jedną z głównych przyczyn nieszczęśliwych wypadków w narciarstwie jest tolerowanie przez władze niewykwalifikowanego nauczania zdy na nartach. Statystyka wykazuje, że wypadki w narciarstwie zdarzają się niemal wyłącznie wśród narciarzy niestowarzyszonych i

stanie w wszelkich ulg i udogodnień dostępne było jedynie narciarzom, zrzeszonym w PZN, uprawianiem bowiem „dzikiego” narciarstwa jest również jedną z przyczyn wypadków.

NOWY NUMER „PRASY”.

Wyszedł z druku zeszyt 1-3 za 1935 rok organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy” Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11 oraz w większych księgarniach i kioskach „Ruchu”.

WINSZUJEMY

Jutro: Teodorowi Wschód słońca 5.12 Zachód słońca 18.07 Długość dnia 12.55 Przybyło dnia 4.53 Tydzień 12.

Do Czytelników „Echa”

Czytelniku! Jeśli Ci brak energii, równowagi, jeśli cierpisz moralnie, powód mi zainteresowania określić Twój charakter, zdolności, przesłannia i wyznaczniki najważniejszych faktów Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzi Ci jak żyć i postępować, by wywieść przeciwności z łowców. A ponadto wybrał na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych szczęśliwy numer Twego losu. Loterii Państwowej i wskazał, gdzie talony można nabyć. Napisał listy, nawiasy, sok i miękkie uproszenia. Was pod uwagę, że jestem kolewkiem nauki, długoletnim redaktorem porystego pi sma „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kalendarzowe salgo 1 zł. w znaczku pocztowym. Na los Nr. 122627 wybrany przesłannia, padła wygrana 100.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przesłannia numerów padły mandaty wygranych, a braku miącaca podaje tylko niektóre: Antoni Bawej, Zabłotowiec, em. 22 — 2.000 zł., Józef Sawczak, Gródka k. Mohedca m. 2000 zł., Franciszek Korzalski, Kraków, Prudnicka 12, m. 4 — 2.000 zł., K. Polunickówna, Chelm Lub., Narutowicza 7, m. 6 — 2.000 zł., Jan Nowak, Chorzów III, G. 24, Słowackiego 1 — 2.000 zł., Stefan Zajączk, Szabla, p. Brodnica a. Drwęca — 2.000 zł., P. Golewski, Chodźca, ul. 25, pow. Włocławek — 2.000 zł., Walerja Piłkiewicz, Kraków, D. Zaleskiego 24, m. 2 — 10.000 zł. — Warszawa, Reakcja „Świt”, Zbawie 47, Psychografolog Szyller-Sokolnik. Opłosać należy. Władze albowm obowiązku protokołów towarzyszy naukowych st. m. Warszawa, odnowy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, historycy i przay do przesłannia i sprawdzenia na miejscu.

Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski — godz. 12 w poł.: Wielki festiwal mody wiosennej; godz. 4-10: Czasy są ciężkie; wiecz.: Morium
- Teatr Popularny w sali Geyera (Piotrkowska 295) — Moja siostra i ja
- Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Pani X.
- Teatr Amatorski na Zarzewie — Misterjum religijne p. t. Marja Magdalena
- Adria — Malowana zasłona
- Amor — na scenie: Edzio szaleje! — na ekranie: Wigień z Kajemny
- Bajka — I. Bunt w Szanghaju; II. Pościg za cieniem
- Bratnia Strzecha — Wielka księżna Aleksandra
- Casino — Miłość Fräulein Doktor
- Corso — I. Uciekinierzy; II. Hazard miłości
- Czary — Pat i Patachon jako jazzbandziści
- Dom Ludowy — Karjoka
- Europa — Jestem zbiegiem...
- Grand-Kino — Wesola wdówka
- Metro — Malowana zasłona
- Mimoza — I. Przybłęda; II. S. O. S. I
- Miraż — Świat się śmieje
- Luna — Człowiek dwóch światów
- Pałace — Dziewczęta w mundurkach
- Przedwiośnie — Księżniczka przez 30 dni
- Rakieta — Piotruś
- Zacheta — I. Czar wiedeńskiego walca; II. Dama kier
- Dom Ludowy (Rzgowska 84) — Dziś o godz. 8 wiecz.: Młody las

RYTM I WIGOR SERCA

oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, Apteka Mazowiecka poleca znany od lat Sok czosnku marki f. i. Prospekt wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, Mazowiecka 10.

Co zgotować jutro na obiad?

Kapuśniak, zrazy z kaszą tatarską, ogórek kiszony, naleśniki z serem.

Doktor KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych

Dr. med. S. LIEBESKIND
akuszer - ginekolog

Dr. med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Senkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 popoł.

Dr. P. BRAUN
powrócił
spec. chor. skórnych i wenerycznych.
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
Legielniana 4, tel. 216-90.

Dr. Med. M. KLACZKO
chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
przyjmuje 12-2 i od 5-8 po poł.

Dr. med. WOLKOWYSKI
przepracował się na ul.
Legielniana 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9, w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Łódzka 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-11 popoł.

H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
PIOTRKOWSKA 56. Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 9-11 w poł. 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 10-11 w poł.

LECZENIE Gabinet Dentystyczny „OMEGA”
GŁÓWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, strzałki Rentgen, lampy kwarcowe
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-11 pp.

Dr. G. RYDZEWSKI
chor. skórne, weneryczne, moczopłciowe.
ZAMENHOFA 6.
przyjęcia od 6-8 wiecz.
w niedziele od 10-12 g.

Typ silnego człowieka

**Pełne zdrowie
Odporność przeciw chorobom
Wytrzymałość nerwowa
Bystry umysł**

oto cechy silnego człowieka, które nabywa się pijąc stale **OVOMALTINE** Dra Wandera, skoncentrowaną odżywkę witaminową.

OVOMALTINE

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i większych sklepach kofeinajnych już od **zł. 1.20**

KONCERT NA RZECZ HARCERZY.

W dniu 14 kwietnia 1935 roku o godzinie 18-ej w Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, odbędzie się Wielki Koncert na rzecz Harcerstwa Łódzkiego, w którym łaskawy udział biorą pp.: Halina Sawicka - Wyszowska (sopran liryczny), artystka Opery Warszawskiej, prof. W. Lewandowski (fortepian), prof. B. Nagajewski (wiołaczka), E. Szumpicki (tenor liryczny), laureat konkursu międzynarodowego w Wiedniu, oraz chór Tow. Spiewaczego „Lutnia” Akompanjament — dyr. T. Ryder.

Bilety w cenie 0.50 do 3 zł. sprzedaje już kancelarja HP. ul. Pierackiego 9.

Żądacie wszędzie **CHODNIKOW „FALALEUM”**
Cena 30 gr. za 1 m. 2

TREMA—TOALETY

po cenach fabrycznych poleca Fabryka Lu-
ster „SZLAF” Kilińskiego 77, tel. 168-87.

POSZUKUJE 2 duże pokoje, słoneczne z kuchnią i wszelkimi wygodami. Okolica Zwirki. Oferty sub. „F. L.”

SPRZEDAM okazjynie ręczne maszyny ki półogólnicze. Unioka 2 m. 2 przy Bednarskiej.

KOLOSALNE zarobki przez artykuły po żądane wszędzie! Nowości Praktyczne, Warszawa Złota 37b.

RADIOVOX do sieci zł. 135 z 3 lampami i głośnikami, zł. 180 z 4 lampami. Bardzo selektywne. Sprzedaż na raty. Bateria 120 w. zł. 11,50 Piotrkowska 79 w podwórzu.

O'OMANY, tapczany, leżanki, materace, kresla gotowe w pierwszorzędem wykonaniu po cenach niskich, oraz wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące wykonywa zakład tapicerski, Tadeusz Pawełczyk Łódź Kilińskiego 218 tel. 257-33.

KRAWIEC Jan Kamiński
Abramowskiego 31 (Gubernatorska) przyjmuję zamówienia podług najnowszych wzorów. Ceny przystępne.

MEBLE, sypialnie, brzoza, piramida, róża orzech, dąb, garderoby, łóżka, stoły krzesła, kredensy gabinety stylowe itd. sprzedaje tanio na raty, zamienia: stolaria K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią od gospodarza, Zgierska 93.

10 ZŁOTYCH miesięcznie. urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwiu, bielizna, manufaktura, franki. Charl. Piotrkowska 37 w podwórzu.

PRZYJMĘ Pana lub Panią na mieszkanie. Wład.: Abramowskiego 33/35, m. 44.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr. med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Senkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 popoł.

Dr. P. BRAUN
powrócił
spec. chor. skórnych i wenerycznych.
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
Legielniana 4, tel. 216-90.

Dr. Med. M. KLACZKO
chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
przyjmuje 12-2 i od 5-8 po poł.

Dr. med. WOLKOWYSKI
przepracował się na ul.
Legielniana 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9, w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Łódzka 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-11 popoł.

H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
PIOTRKOWSKA 56. Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 9-11 w poł. 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 10-11 w poł.

LECZENIE Gabinet Dentystyczny „OMEGA”
GŁÓWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, strzałki Rentgen, lampy kwarcowe
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-11 pp.

Dr. G. RYDZEWSKI
chor. skórne, weneryczne, moczopłciowe.
ZAMENHOFA 6.
przyjęcia od 6-8 wiecz.
w niedziele od 10-12 g.

MEBLE gotowe, pojedyncze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500, za kompletne urządzenie po kój). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia S. Bernacki, Piotrkowska 275, tel. 262-05

WYPOŻYCZALNIA najelegantszych sukien ślubnych, balowych najnowszych fasonów. Szymańska. Łódź Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego).

Niecierpliwy partner pięknej Meksykanki zapomniał o ślubnych obrączkach.

Czy można sobie wyobrazić człowieka, trzymającego godzinami Dolores Del Rio w objęciach i chcącego uciec od niej jak najprędzej? Takim człowiekiem był słynny aktor Ricardo Cortez.

W filmie „Wonder Bar” Cortez, jako partner w scenie tanecznej uroczej Dolores Del Rio, musiał spędzić wiele dni w atelier na próbach, aby całkowicie opanować skomplikowaną technikę nowego i trudnego tańca. Piękny Ricardo rozpaczał, starając się w owym czasie o kilkodniowy chociażby urlop, który umożliwiłby mu posłuszenie

narzeczonej, Miss Krystyny Lee, wytwornej panny z eleganckiego nowojorskiego towarzystwa. To co dla innych jest przedmiotem marzeń — bezpośredni kontakt z Dolores Del Rio — dla Ricardo Cortez było tylko męczącym zawodowym obowiązkiem.

Natychmiast po ukończeniu zdjęć Cortez wsiadł ze swą narzeczoną do samolotu i poleciał do miasta Phoenix w stanie Arizona, gdzie odbył się ich ślub. Narzeczonej tak się spieszyło, że zapomniała o zabraniu ślubnej obrączki.

Powinniśmy codzień spożywać dwa kawałki chleba razowego i ogórek.

OSTRE PRZYPRAWY NI SZCZĄ ORGANIZM.

Im więcej człowiek używa ruchu, tem więcej potrzebuje pieczywa, a nieradko i słodczy, a więc pokarmów skoncentrowanych pod względem zawartości materiału energetycznego. Jeśli człowiek jada dużo takich pokarmów i używa przy tem mało ruchu może nagromadzić zapasy materiału energetycznego w postaci tłuszczu. U dorosłego człowieka waga powinna stać w miejscu. Przeciwnie, przy średniej ilości ruchu, człowiek dorosły powinien spożywać

15 do 20 dkg. różnorodnego pieczywa, przynajmniej raz na dzień porcję kaszy i około 6 dkg cukru.

Tłuszczu należy używać umiarkowanie, t. zn. jeśli zwiększa się ilość tłuszczu w posiłkach, należy jednocześnie zwiększyć ilość pokarmów mącznych. Masło i śmietana dostarczają prócz tłuszczu cennych dla organizmu witamin, dziennie tedy należy przeznaczyć na osobę około 40 gramów masła, a resztę tłuszczu (zależnie od ilości mącznych potraw i pokarmów), pobierać w formie oliwy, szmalcu i śmietany.

Jak najłatwiej podnieść wartość energetyczną racji pokarmowej, tj. ogólnej ilości pokarmów, spożywanych w ciągu dnia?

Pytanie to stawiają często ludzie wychudzeni, którzy pragną szybko przybrać na wadze.

Odpowiemy im: — Należy spożywać dużo porcje specjalnie lubianych potraw i pamiętać o smacznym deserze po obiedzie lub wypijać po każdym posiłku je-

dną szklankę tłustego mleka (ze śmietaną), zwiększając spożycie różnorodnego pieczywa i ciastek (domowej roboty) kompotów i sałat ze świeżych owoców, lub osłodzonych soków z surowych owoców. Dbać należy też o odpoczynek i o miłą atmosferę podczas posiłku dla zwiększenia zdolności przyswojenia przez organizm pokarmów.

Dруга wytyczna przy odżywianiu się dorosłego człowieka dotyczy materiału budowlanego dla organizmu tj. głównie białka i soli mineralnych. Dorosły człowiek potrzebuje około 1 grama białka na 1 kg. wagi, co osiągnąć może przez spożycie od 10 do 15, a w wyjątkowych wypadkach 20 dkg. mięsa i ryb dziennie lub 3 do 4 jaj, albo też 10 do 15 dkg. sera, twarogu. Są to źródła białka zwierzęcego, które powinno stanowić przynajmniej jedną trzecią ogólnej ilości wprowadzonego białka.

Na 75 gramów białka dziennie białko zwierzęce powinno wynosić 25 gramów resztę zaś, tj. 50 gr. dostarczamy w kaszach, chlebie, grochu, fasoli, ewentualnie w orzechach i w migdałach. Gdy mięso lub jaja są niewskazane, głównym źródłem białka zwierzęcego może być

mleko i twaróg.

Jednocześnie z temi pokarmami wprowadzamy potrzebne do budowy komórek sole wapnia (mleko, twaróg, orzechy), żelaza i fosforu (mięso, jaja). Pamiętajmy, że dobrem źródłem fosforu są również grube kasze, groch, chleb z pełnego przemiału, niedrogiem zaś źródłem żelaza są siliwki, ziemniaki chleb razowy i warzywa liściaste (szpinak, jarmuż, zielona sałata).

Należy pamiętać, aby nie przeładowywać jadłospisu jednorodną i temi samymi pokarmami, stanowiącymi główne źródło węglowodanów, a więc

naprzykład mącznymi potrawami,

pieczywem lub słodzciami. Tanie źródło węglowodanów stanowią kasze, których u nas nie brak w różnorodnych gatunkach. Szczególnie pożytecznymi pokarmami, dostarczającymi węglowodanów, są ziemniaki i owoce.

Jednostrojnemu, mało urozmaiconemu jadłospisowi kryje w sobie inne, również wielkie niebezpieczeństwo — zechwiania równowagi między poszczególnymi składnikami pokarmowymi. Dieta złożo-

na głównie z jaj, mięsa, pieczywa i różnych mącznych potraw, powoduje zakwaszenie krwi i stąd wiele groźnych chorób. Mleko, owoce i warzywa wpływają na odkwaszenie krwi, czyli na do prowadzenie jej do równowagi. Dlatego to właśnie kasze i kuskus podawać lepiej z mlekiem i twarogiem, mięso z warzywami, a potrawy z owoców obok potraw z jaj.

Racjonalnie zestawiony jadłospis zdrowego człowieka powinien zawierać pewną ilość: 1) błonnika, czyli składnika włókien roślinnych, który nie ulega przyswojeniu przez organizm i wydalany w formie niestrawionej pomaga przesuwać się miąższ pokarmowej wzdłuż jelit; 2) kwasów organicznych i 3) wody (4 do 6 szklanek), wzmagających ruchy jelit i przyspieszających wypróżnienia. Dlatego też powinniśmy co dzień spożywać przynajmniej

dwa kawałki chleba razowego,

przyczem pieczywo wogóle nie powinno być zbyt świeże, przynajmniej jedną porcję sałatki z warzyw jeden pokarm dostarczający kwasu mlekowego, t. j. zsiadłe mleko, kwaszona kapusta, kwaszony ogórek barszcz lub żur.

Przy codziennym odżywianiu się powinniśmy unikać zbyt ostrej przyprawy, a soli nie spożywać nigdy więcej jak 10 do 12 gramów na osobę;

staraj się o różnorodność potraw, zarówno pod względem ich składu jak i konsystencji;

zapewnić wystarczającą wilgotność po siłków przez dodawanie masła lub szmalcu do chleba, ziemniaków do mięsa, chleba do zup i podawanie deseru na zakończenie głównego posiłku;

w miarę możliwości podnosić strawność pożywienia przez

racjonalne przyrządzanie pokarmów.

Zapoznanie się ze współczesną techniką gotowania jest ułatwione, dzięki wprowadzeniu lekcyj gotowania do szkół, organizowaniu kursów racjonalnego gotowania i wreszcie dzięki nowoczesnym wydawnictwom i artykułom w prasie codziennej.

Dla dobrego spożytkowania pokarmów powinniśmy przestrzegać regularność w posiłkach i spożywać je po krótkim wypoczynku i w miłym otoczeniu.

Spowiedź kobiety-szpiega.

Kto zdradził tancerkę Mata-Hari?

W jednym z sanatoriów w Szwajcarii zmarła niedawno kobieta, która nie zwracała tam za życia niczyjej uwagi. Zamieszkała ona w sanatorium pod przeciętnym mieszczkańskim nazwiskiem i nie utrzymywała kontaktu z innymi pacjentami. Czasem widywano ją w czytelni, przeglądając polityczne wiadomości ze świata. Dopiero po jej śmierci zorientowano się, że to musiał być ktoś niezwykły, bo z Niemiec przyślano na jej trumnę kilka wieńców z patriotycznymi napisami w rodzaju: „Nasz najwierniejszy bojowniczo” itp. Ktoś z mieszkańców sanatorium wyszkował, że kobieta ta była, w czasie wojny

wybitnym szpiegiem niemieckim.

Lekarz sanatorium opublikował jej spowiedź, złożoną przed śmiercią wobec niego i księdza. Zwerbowała ona do służby szpiegowskiej podczas wojny w Paryżu tancerkę Matę Hari, którą uwielbiała i kochała. Zdając sobie sprawę jak cenne usługi może oddać tak piękna i ustosunkowana kobieta, jak Mata Hari, zdolała ją nakłonić

do usług dla Niemców,

których fanatyzm tancerka szczerze podziwiała. Odtąd połączyła obie kobiety ścisłą współpracą. Mata Hari wykradała oficerom ważne dokumenty, a Niemka prznosiła je przez granicę.

Pewnego dnia jednak nastąpił w tej harmonii nieprzewidywany dysonans. — Piękna tancerka oświadczyła przyjaciółce: „Już mam dość, jestem zmęczona i pragnę spokoju. Niech pani to powtórzy mojemu i swemu szefowi”. Naprawdę tłumaczyła Niemka swemu narzędziu, że nie można tak opuszczać szeregi, do których się zaciągnęła, w potowie drogi. „Proszę mi dać spokój — usłyszała — jestem artystką, pragnę tańczyć, bo to mój żywioł, ale nie chcę słyszeć o polityce. To mnie absolutnie

nie obchodzi!”

Mata Hari za dużo jednak wiedziała, znała plany niemieckie i niemiecką organizację szpiegowską. Jeżeli nie chciała pracować z Niemcami, to mogła pracować przeciw nim. Niemka wiedziała, co czeka tancerkę ze strony wywiadu niemieckiego, a kochając ją, błagała piękną kobietę, aby została wierną przyjaciółką na siebie obowiązkiem. Gdy prośby te okazały się próżne i Niemka złożyła raport, że Mata Hari odmawia dalszej współpracy, szef wywiadu zdecydował: „Zanim ona nas zadzeneruje, musimy ją wydać w ręce Francuzów. Ale kto podejmie się unieszkodliwienia niebezpiecznej kobiety?... ”

PODSŁUCHANE

ZASTĘPSTWO.

Automobilista: — Chętnie wynagrodzę was za przejechanego koguta. Co mam zrobić, aby was zadowolili?

Wieśniak: — Niech pan codziennie przyjedzie o czwartej rano do piania.

NIEPOROZUMIENIE.

Lekarz (po zbadaniu Głębka): — Był już najwyższy czas, aby pan do mnie przyszedł.

Głębek: — Rozumiem, dzisiaj każdy potrzebuje gotówki.

PRZECIWIENSTWA.

— Czy pan słyszał, że małżeństwo Brykowskich rozpadło się?

— Wcale mnie to nie dziwi. On jest matematykiem, a ona jest zupełnie nieobliczalna.



Rupiony znaczek F.O.M.

tworzy miliony — potrzebne na budowę

polskich okrętów wojennych

Stulecie kazań wielkopostnych w Paryżu. Porywająca wymowa francuskiego Skargi.

Niezwykły widok przedstawiała paryska katedra Notre Dame w dniu 6 marca 1835 r.: zapełniły ją tłumy, jakich nie widziano od czasów średniowiecza, gdy głosił kazania św. Bernard a później Bossuet. To ksiądz Jan Lacordaire miał wygłosić z polecenia ks. de Quelen ówczesnego arcybiskupa Paryża

pierwsze kazanie wielkopostne.

Jednych pociągała sława Lacordaire'a jako doskonałego, wielkim temperamentem obdarzonego mówcy, osiągnięta przedewszystkiem na kazalnicy kolegium św. Stanisława, drugich sensacja usłyszenia i zobaczenia tego, który wraz z ks. Lamennais i Montalembertem był twórcą liberalnego ruchu „obrony wolności religijnej” i redaktorem potępionego pisma „Avenir”. Cisza zaległa przedpełnioną świątynię, gdy na kazalnicy ukazał się widocznie wzruszony ksiądz Lacordaire. „Zgromadzeni!” — rozpoczął — czego ode mnie oczekujecie? czego żądacie? Prawdy? Toż ona tkwi w was samych, trzeba

tylko poszukać!”

Tym prostym wstępem podbił odrazu serca słuchaczy, a podbił je jeszcze bardziej, gdy, zamiast zaczynać naukę utartym trybem od dowodzenia istnienia Boga, odrazu przystąpił do omówienia roli i znaczenia Kościoła w życiu społecznym. Później dopiero w następnych kazaniach, przeszedł stopniowo do omówienia posłannictwa Chrystusa Pana, jako prawodawcy i rozważania szeregu zagadnień teologicznych i metafizycznych, rozważnie i umiejętnie prowadząc słuchaczy do istotnej Prawdy. Arcybiskup de Quelen długo się wahał nim zezwolił ks. Lacordaire na kazanie wielkopostne w katedrze Notre Dame, wysłu-

chawszy jednak pierwszej jego nauki, postanowił uczynić go kanonikiem i powierzyć mu stałe prowadzenie kazań paryskich, rozumiał bowiem, jak wielki wpływ wywrze na życie paryżan. Choć niedługo ks. Lacordaire prowadził nauki wielkopostne, w roku, już bowiem następnym przerwał je, pragnąc usunąć się w ciszę klasztoru. Tradycja tych kazań przetrwała w Paryżu do dziś. W setną rocznicę pierwszego wielkopostnego kazania Lacordaire, godny następcą jego na kazalnicy paryskiej świątyni Notre Dame, generał Dominikanów o. Gillet, w nauce wygłoszonej w dniu 8 marca r. poświęcił tej rocznicy dłuższe wspomnienie.

Qui pro quo

— Górą nasi — zawołał kominiarz, gdyż ujrzał kolegów chodzących po dachu.

— Pan mi to z ust wyjął! — rzekł pacjent, gdy mu dentysta pokazał wyrwany ząb.

Pewien języczek mieszkał w tak ciasnym nokoiku, że zegarek nie miał gdzie chodzić.

Do wojska dlatego nie przyjmują zowatych, że taki żołnierz nie mógłby spojrzeć śmierci prosto w oczy.

Szczyt marzeń donżuana; uwieść członkinię misji dworcowej.

— Żebyś tak zdrow był! — rzekł lekarz do chorego, podając mu lekarstwo.

— Już mi się nie wykreśli! — szepnął słusarz przykrecając śrubkę.

NIEBEZPIECZNE SZATYNKI.

Pomyłka pana Pomyłki.

Buchalter, pan Pomyłka, jest nie tylko doświadczonym buchalterem, lecz również niemiernie doświadczonym donżuanem. Miłość i buchalter to dwie rzeczy, które wypełniają życie pana Pomyłki.

W dzień robi bilans interesów firmy, a wieczorem bilans swoich miłosnych podbojów.

Ma specjalną księżeczkę. Wpisuje do niej imię każdej nowej znajomej, datę poznania, datę zwycięstwa i miejsce w którym się to odbyło i jak to miał przytem koszt.

Każdą kobietę potrafi pan Pomyłka przeliczyć na cyfry. Od pierwszej weirzenia ocenia, jakie będzie miał koszty przez zawarcie znajomości z tą panią, a jakie z tamtą.

Najmniej się wydaie na służbę — twierdzi pan Pomyłka. — Bo

ko raz w tygodniu ma wychodnie wystarczy z nią iść na spacer, kspedjentki i biuralistki kosztują wiele drożej, gdyż wszyskie wiecory mają wolne. A siedem razy w tygodniu nie można chodzić na spacer. Trzeba wstąpić do kina, albo do wiatni.

Najdroższe są tak zwane panny w wydaniu z dobrich domów, bo dy dzień nie robią tylko spaceru. A wieczorem koniecznie chcą bawić.

Prócz tego pan Pomyłka wie, tem wiać chuda, a czem gruba, co dza najchętniej blondynki, a co brunetki.

Blondynki, według niego lubia odcze, brunetki pieprzne potrafią a szatynki jedzą wszysko.

I dlatego szatynki należy unikać, na blondynki i brunetki jest dorv sposob.

Blondynkę prosi się na pieprzna

kolację, a brunetki na słodczy. Na pewno — twierdzi pan Pomyłka — zjedzą niewiele.

Czasem jednak może się zdarzyć przvkre nieporozumienie. Jak się to zdarzyło panu Pomyłce.

Zgodnie ze swym systemem zaprosił pewną blondynkę na pieprzna kolację. Takież było jego przerażenie, kiedy blondynka jak zaczęła jeść, to dopiero po dwóch godzinach skończyła. Jadła i jadła i nie mogła skończyć.

Pan Pomyłka nie mógł zrozumieć, żeby blondynka tak się paliła do pieprznych rzeczy? Czyżby jego teoria zawiodła?

Okazało się, że wszysko w porządku. Ta blondynka to była farbowana brunetka. Włosy miała pomalowane na blond, a dusza brunetki została.

Dramat w tunelu.



— Powinna była pani pozwolić się pocałować w tunelu.

— Mój Boże! Włęc to nie pan mnie całował przez cały czas?

Wiosenny dialog malżeński.

Mądry mąż.

Zona: Chcę z tobą pomówić, ale ty nigdy nie masz czasu.

Mąż: Czas to pieniądź!

Z.: Właśnie! Potrzebne mi są pieniądze, bo chcę sobie sprawić wiosenną suknię.

M.: Moja droga — nie suknia zdobi kobiety!

Z.: Chciałbyś, żebym jeszcze chodziła w tej zimowej?

M.: Do świętego Ducha — nie zdejmuj kożucha.

Z.: Potrzebny mi też będzie inny, nowy kapeluszek...

M.: Potrzebny jak dziura w moście!

Z.: Prócz tego rękawiczka z lewej ręki całkiem mi się zdarła...

M.: Niech nie wie lewica, co czyni... .. i daje prawica.

Z.: Buciki też mam zniszczone — ledwie cholewki się trzymają.

M.: Hm, poznać pana po cholewach.

Z.: Inne żony mają lepszych mężów!

M.: Cudze chwalić — swego nie znać — sami nie wiecie, co posiadacie!

Z.: Patrz — jak się stroją moje przyjaciółki...

M.: Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Z.: Będą mnie pokazywały palcem...

M.: Na pochyle drzewo i kozy skaczą!

Z.: A co im wtedy powiem?

M.: Mowa jest srebrem, a milczenie — złotem.

Z.: Cóż to, żarty ze mnie stroisz?

M.: Dobry żart — synfa wart!

Z.: Zauważ własnej żonie na niezbędno i to drobne sprawunki.

M.: Z pustego i Salomon nie naleje.

Z.: Jeśli nie masz, to może od kogoś sobie pożyczysz.

M.: Nie pożyczaj — zły obyczaj!

Z.: A bylam dla ciebie zawsze taka do br...

M.: Każda liszka swój ogonek chwali.

Z.: Jesteś sknerą i basta!

M.: Kto grosza nie szanuje, ten 1 złotów ki mieć nie będzie...

Z.: Ty samolubie!

M.: Jeszcze się ten nie urodził, kto by wszyskim dogodził...

Z.: Włęc nie dasz mi pieniędzy?

M.: Słowo się rzekło...

Z.: Pamiętaj i opamiętaj się, bo... bo... pójdę od ciebie i zostaniesz sam.

M.: (po dłuższym namyśle) Wiesz co? Baba z wozu — koniom lżej!

16 minut — 21 min. — 1 godzina.

DLACZEGO JOHN WYGRAŁ?...

Trzech eleganckich panów otaczało piękną kobietę, starając się o pozyskanie jej względy.

— Ewelino — rzekł Wiljam — w Cambridge nasza trójka John, Lionel i ja, byliśmy uważani za najlepszych caserów. Proponuję, żeby pani poświęciła każdemu z nas

kwadrans rozmowy,

Komu uda się najlepiej panią zahaczyć, ten otrzyma pozwolenie na złożenie kilku czułych pocałunków na twoich ślicznych, małych rączkach.

— Ta propozycja mi się podoba, moi panowie.

— Jestem przekonany, Ewelino — rzekł Lionel, że uda się nam panią doskonale u bawić.

— Sądzę jednak — zauważył John — że od woli Eweliny powinno zależeć, jak długo każdy z nas ma jej

dotrzymywać towarzystwa.

Wszyscy zgodzili się na to.

Wiljam otwierał turniej i wyszedł z Ewelina do sąsiedniego saloniku. Zaczął z nią rozmowę na temat miłości i zazdrości, a potem opowiadał jej kilka dowcipnych i pikantnych anegdot. Ewelina bawiła w jego towarzystwie

szesnaście minut.

Potem przyszła kolej na Lionela. Był on bardzo inteligentny i dowcipny i miał świetny dar wymowy. Staral się zainteresować Ewelinę problemami psychonalizy. Jego wymowa była tak błyskotliwa i świetna, że te naukowe tematy wydawały się najbardziej interesującymi rozdzielami nowoczesnej powieści. Pod koniec rozmowy, która

trwała 21 minutę,

opowiedział jej jeszcze kilka najnowszych dowcipów.

Wreszcie Ewelina zaprosiła do swego towarzystwa Johna. Z nim zabawiła się najdłużej, bo przez

całą godzinę.

Gdy wreszcie wrócili do salonu, Ewelina oświadczyła, że rzeczywiście doskonale bawiła się ze wszyskimi. Jeśli jednak ma oddać komus pierwszeństwo w darze prowadzenia rozmowy, to może to być tylko John który jest najbardziej zachwycającym partnerem, jakiego sobie kobieta może życzyć.

W jaki sposób osiągnął taki sukces? — zapytał w parę chwil później Lionel swe go przyjaciela.

— O czem właściwie rozmawiałeś z nią?

— Staral się wybadać Wiljam.

— Rozmawiałem? — zapytał John zdziwiony. — Wcale nie rozmawiałem. Pozwoliłem jej tylko mówić bez przesanku, a jedy nie od czasu do czasu kiwałem potakująco głową.

U fotografa.



— Proszę zrobić piękne zdjęcie mych bliźniaków.

— A gdzie drugie dziecko?

— Zostawiłam je w domu, jest zupełnie podobne do tego, które ze sobą zabioram.

Miłość.



— Żadna siła nie zdoła nas rozłączyć, moja ukochana.

Strzały w telefonie

Rozczarowany adorator.

Po raz niewiadomo, który, parafecja z alei, biegnącej wzdłuż stacji i weszła na mostek. Kobieta słuchała z uśmiechem czułych słówek, które jej od 2-ch godzin niezmiernie szepotał towarzysz. Od czasu do czasu spoglądała na mężczyznę od przynkniętych zleńka powiek, z wyjątkiem jej było słuchać podobnych słówek, w których ogłębliła wewnętrzną płomień. Wyjątkiem grzać serce przy płomień, który... chwilowo nie parzy.

Mówił teraz o jej rączkach. Dla zykłady położył sobie na dłoniach i rękę jak jakiś cenny przedmiot i zesuwał ją pieszczotliwie wzrotem od łokcia do końca palec, biewał czar każdego skolej rawka pięknej, wypielęgowanej ciała. Skrzywił się trochę przy rączce, uważał, że taki przedmiot ni-niepotrzebny, brzydki i psuje nie palec.

Pani roześmiała się i spojrzała, y naprawde obrączka tak „psuje nie palec”. Po drodze wzrok jej haczył o zegarek, który nosiła na pięstku. Chwilę patrzyła, nie rozumiąc, na wskazówki i naraz przerażała się:

— Mój Boże, już siódma! Muszę przędko wracać do domu...

— Co za okrucieństwo! Już mnie pani opuszcza? Dopiero co pani przysła...

— Ładne — dopiero co! — Już dwie godziny słucham pańskich pozewi. O ile tak panu zależy na moim wdoku, to... powiedzmy... od czwartku za tydzień, tutaj, o czwartętej. — A czy nie wygodniej byłoby u mnie?

— Na to niech pan nie liczy, hym poszła do pańskiej kawalerki.

— Ależ kawalerka to takie samo mieszkanie jak każde inne, z centralnem ogrzewaniem, łazienką...

— I z sypialnią... — dokończyła, erożąc palcem. Nie, niema co! Zreszta, czy nie przyjemniej na świeżem powietrzu, wysłuchiwać pańskich poematów, niż w taka piękna porode zamknąć się w dusznym salonie? Nie mówią o tem, że koło salonu jest...

— Sypialnia, o której pani mówiła. Włęc mówię pani, że w jej oczach zamknę ten, budzący postrach, pokój i pani ten klucz wręczę. Usiądźcie pani przy doskonałych ciasteczkach z chińska herbata, a ja u pani

stół będę mówił o czystej miłości, jaka czuje do pani. Potem odejdzie pani a ja zostanie i będę wdychał zostawiony przez panią zapach...

— Tralala i tak dalej! Wierzę panu, a już! Zreszta, ja chcę utrzymać linię, więc muszę stronić od pańskich doskonałych pewnie, ciasteczek, a jak pan chce wdychać mój zapach, to nie łatwiejszego — proszę kupić sobie perfumy, których używam — „Le Soir de Paris”. Będzie pani miała zadostę uczynienie.

— Błagam!

— Już nie mogę dłużej zostawać, muszę wracać. Dowiedzenia.

I zostawiając na ścieżce zalotnika, młoda kobieta pobiegła do wyjścia.

— A, to cieżka sprawa — rzekł do siebie. Był na serio zakochany. A tu dama nie chciała o tem nic słyszeć!

— Co za okrutna, bezduszna kobieta — westchnął. — Jakby ja skłonił, by złożyła mi wizytę?

Wrócił do domu niechota myśląc cały czas nad tem, jak zdobyć tę nie dostępną fortece. Wreszcie znalazł!

Po paru dniach, o pewnej godzinie, gdy wiedział, że cel jego westchnień jest sam w domu, zatelefonował do swej bogdanki.

— Ach, to pan?... Włęc kupił pan sobie moje perfumy? Nie jeszcze?

— Jak pani może być taka okrutna?

— Kiedy to nie okrucieństwo, tylko instynkt samozachowawczy.

— Ależ czy ja pani źle życzę? Reczę pani, że u mnie niema żadnych pułapek, ani narzędzi tortur...

— Hahaha! Jestem jednak niewzruszona!

— Dobrze więc, przyjdzie zatem pani, by obejrzeć mego trupa!

— Żarty! — świergotał wesoly głosik.

— Żarty? Mówię serio! Proszę posłuchać — i wiał przyszykowany zawczasu rewolwer, wycełował przez okno w pięć potężnego kaszta na, który rósł na podwórzu i pił, na! Naciśnął dwukrotnie cyngiel. Usłyszał w telefonie krzyk przerażenia i dla dopełnienia efektu, upuścił na stół słuchawkę.

— Teraz przyjdzie! — pomyślał sobie z satysfakcją. Zadzwoił do cukierni po suche ciasteczka, zaparzył świeżą herbatę, przyszykował likiery, uczesał się, poprawił krawat i czekał.

Po kwadransie u drzwi rozległ się dzwonek. Już był przy drzwiach, otworzył... i osłupiał: przed nim stał jakiś poważny pan z walizką w ręku.

— Czy tu mieszka pan Bołeciński? Jestem lekarzem pani Merskiej.

Dzwoniła właśnie do mnie, żebym tu przyszedł, bo jej znajomy popełnił samobójstwo.

CO TO JEST

- ...uprzejmość?
- Gdy ktoś puka przed otwarciem do pułdka z papierosami
- ...rozzutność?
- Gdy ktoś dziesięć razy obróci w ręku złotówkę, zanim ją włoży do kieszeni.
- ...przesada?
- Gdy ktoś żąda od imitatora zwierząt, żeby naśladował głos sardynki w oliwie.
- ...skąpstwo?
- Gdy ktoś, żeby nie wydać na fryzjera i używać nożyczek, strzyże uszami.

Zwycięska siła

Złote myśli o kobiecie.

Najcudownym nerwem w kobiecie jest nerw ciekawości.

Mało jest kobiet, których wartość trwa dłużej, niż ich piękność.

Siła charakteru jest jednym z uroków, które podbijają prawdziwe serce kobiece.

Kobiety pamiętają pierwszy pocałunek, gdy mężczyźni zapominają o ostatnim.

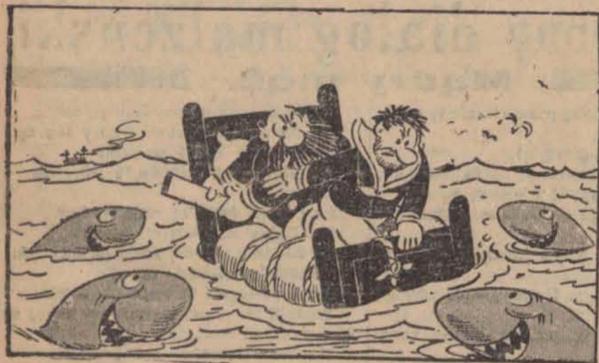
Nie pojmują, jaką siłą posługują się kobiety, aby przeprowadzić zawsze swoją wolę, gdyż mimo istoty i swojej słabości zwyciężają niestannie.

Krytyka.

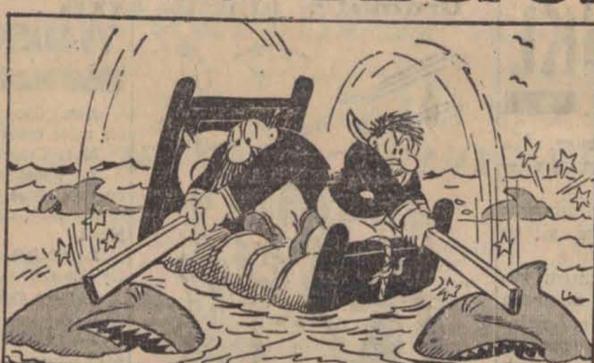


— Włdzisz tę tykę z dużym kapeluszem na głowie. Czy to nie komiczne przeciwieństwo?

Wicek i Wacek na szerokim świecie.



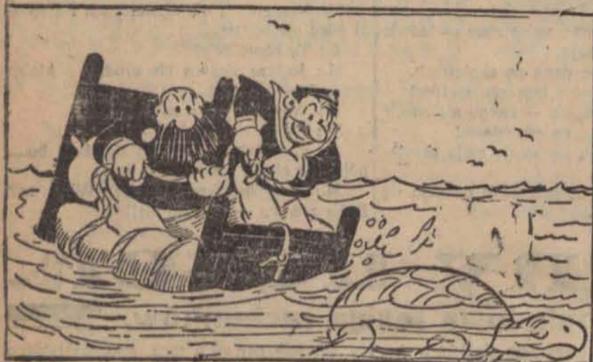
Sternik: — Te bestje ostrzą sobie zęby na befszyk z pana.
Wujek: — Masz tu deskę z łóżka.



Sternik: — A teraz wam pokażemy, co to znaczy napadać spokojnych żeglarzy! Precz kanalie!



Wujek Tom: — Rukiny pouciekały, gdzie nieprzrośnie.
Sternik: — Starw zaspany żółw!



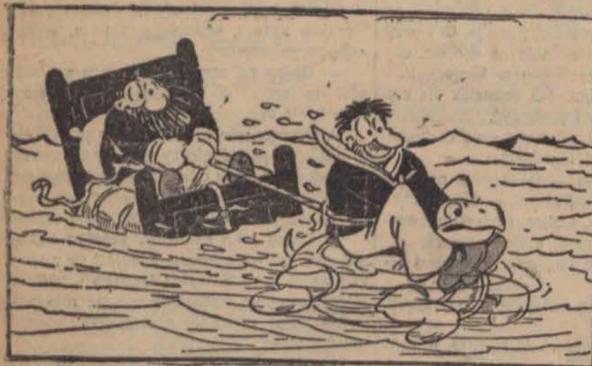
Wujek Tom: — Uważaj, bo wyrzolisz łóżko.
Sternik: — Niech pan trzyma za sznur.



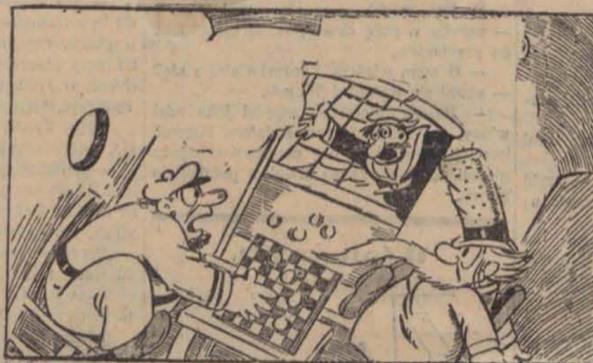
Wujek Tom: — Co ten wariat robi?..
Sternik: — Żeby mi tylko ten głupi żółw nie umknął.



Wujek Tom: — A co dalej?
Sternik: — Teraz żółw popłynie, dokąd ja go skieruję.



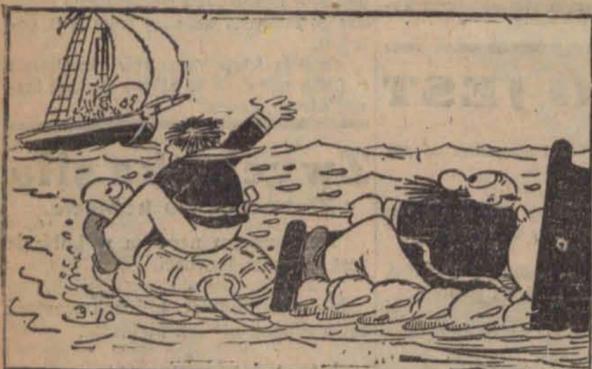
Wujek Tom: — To dopiero spryciarz!
Sternik: — Bezpłatny motorok mego patentu.



Kapitan (na statku): — Do krośset kartaczy i b. m. b. co ten sternik wyprawia, nawet w warcaby nie można zagrać!



Marynarz: — Sternika niema, a daleko na wodzie widzę jakieś łóżko, które ku nam plynie!



Sternik: — Witajcie mi kochani kompani! Nie widzicie mojej ręki?
Wujek Tom: — Przedzaj bo przemokłem od spodu.



Wujek Tom: — Nareszcie się odplączę tym drańlichustom!
Sternik: — Spodnie mi podrzesz!
Marynarz: — Ja mu pomogę.



Ciocia Tekla: — Czy oni coś złego zrobili?
Wujek Tom: — POCO pytasz?
Kucharz: — Będzie zupa żółwiowa dla wszystkich.

AXEL JOST.

ENGAGEMENT.

W wielkiej poczekalni biura filmowego siedziało kilkanaście osób. Były tam kobiety młode, starsze, leciwe, uzmiarkowane, pretensjonalne, były też nalwne typy z prowincji. Siedzieli między nimi młodzi ludzie o pretensjonalnie uczernionych wąsikach. Co chwila otwierały się drzwi gabinetu dyrektora. Ktoś wchodził z uśmiechem nadziei na drżących ustach a następnie wracał, zachmurzony i rozczarowany. Srogi dyrektor zalałwał interesantów w temple iście amerykańskim. Wystarczyło jedno spojrzenie, jeden uśmiech wystarczyło jedno słowo a wyrok już był gotów: — Narazie nie mamy nic dla pani! Narazie nie mamy nic odpowiedniego dla pana!

Freda siedziała na samym końcu długiego rzędu wyczekujących na audjencję. Masowe oddziaływanie petersów bawiło ją tylko i zarazem dodawało jej nadziei, że przecież może zostanie wybrana? Wreszcie pozostała tylko ona jedna — jedyna. Wszyscy zostali już odprawieni. Przygotowywała się do rozprawy ze srogim Jowiszem filmu — gdy na pustą salę wkroczył sekretarz dyrektora.

— Ach, to pani jeszcze nie jest załatwiona?
— Tak, odpowiedziała, starając się za wszelką cenę opanować treść.

— Niestety — mruknął sekretarz niewy-

rażnie. Dyrektor postanowił dziś już nie przyjmować.

Niech pani pofatyguje się jutro!

— Jutro? odpowiedziała. Więc czekalam tutaj sześć godzin naprzóżno?

— Cóż robić, odpowiedział tajemniczy jak sflinks sekretarz generalnego dyrektora.

— Proszę pana — mówiła dalej Freda: Ja muszę, koniecznie zobaczyć się z dyrektorem. Mam listy polecające!

— Ach, westchnął, listy polecające! Cóż szczególnego?

Każdy tutaj przychodził z listami polecającymi.

— No, być może, odparła. Ale ja mam listy polecające od księcia Czaramaki.

— Ach, westchnął sekretarz. — Książę jest bardzo łaskaw. Chwilami zdaje się, że on nie innego nie robi, tylko podpisuje listy polecające. Dziwny człowiek. Już dzisiaj zjawilo się u nas dwanaście pań z listami polecającymi od księcia.

— Więc ja jestem trzynastą! przerwała mu Freda. Trzynastka to moja ulubiona cyfra. Teraz już wierzę, że zostanie zaangażowana. Napewno! proszę pana.

— No, nie wiem, czy tak napewno. Mnie się zdaje, że trzynastka, to liczba fatalna i pani lepiej zrobi, opuszczając ten lokal co prędzej. Dyrektor właśnie spodziewa się wizyty prezesa naszego koncernu. Za chwilę ma się tutaj zjawić mister Brown celem odbycia maleńkiej konferencji z generalnym dyrektorem. Nie możemy...

Potok słów sekretarza przerwało nagłe

w wejście statecznego pana. Spod okularów w złotej oprawie błyskały rozumne, dobroduszne oczy. Mister Brown, bo on to był we własnej osobie, ani spojrzal na zgłębionego wół sekretarza — zajęła go odrazu ta zaczerwieniona osobka. Stał naprzeciw niej i spoglądał zdumiony.

— Przepraszam, — wyszeptał po chwili. Czy pani do mnie?

— Pan prezes Brown? wyszeptała zbielelami wargami Freda.

— Oh, jakie szczęście! Mister Brown otworzył szarmancko drzwi gabinetu generalnego dyrektora, który zerwał się na równe nogi!

— Panie prezesie, witam.

Pan prezes nawet nie raczył odpowiedzieć. Poprosił tylko Fredę, by raczyła usiąść. Generalny dyrektor wraz z sekretarzem wynieśli się cicho. W gabinecie pan prezes począł rozmawiać z zarumienioną od emocji Fredą.

— Więc chciała pracować w filmie? — usłyszeli wążek rozmowy przyzajeni za drzwiami gabinetu — generalny dyrektor wraz z sekretarzem — Tak, chciałabym pracować w filmie! padła odpowiedź.

Generalny dyrektor zaczął strofować sekretarza, za to, że chciał się pozbyć tej pentki. Trzeba było ją wprowadzić do gabinetu. A sekretarz wypominał dyrektorowi, że przecież sam kazal jej sorychlej odprawić. W każdym razie — zanotowali sobie jej nazwisko i postanowili zrobić prezesowi koncernu niespodziankę.

Prezes poprosił dyrektora na chwilę rozmowy. Sprawy koncernu zostały bardzo szybko załatwione. Na zakończenie, pan prezes wsiadł do swego auta w towarzystwie Fredy.

— Odwiożę panią do domu — powiedział tak głośno, żeby słowa jego usłyszeli wszyscy pracownicy biura koncernu.

Po ich wyjściu generalny dyrektor zwrócił się do sekretarza.

— Nigdy pan nie wie co robić. Jak można taką rasową kobietę oddać bez przyjęcia?

— Nie chciałem oddać jej, chciałem tylko, by przyszła następnego dnia.

— Jest pan skończonym osielem! wściekał się dyrektor.

— Panie dyrektorze. Przecież znamy jej adres — możemy posłać po nią.

— Brawo, dobra myśl!

Nazajutrz też posłano po Fredę do jej mieszkania. Okazało się jednak, że nie wróciła wcale do domu. Na drugi dzień spróbowano ponownie.

Freda przyszła do biura koncernu filmowego. Już nie stała w kolejce. Sekretarz generalnego dyrektora podszedł do niej odrazu i przy wszystkich zapytał.

— Czy to pani jest z listem polecającym księcia Czaramaki? — Jaa! odpowiedziała.

— W takim razie proszę do gabinetu dyrektora.

Uśmiechnięta Freda weszła do dyrektorskiego gabinetu i stanęła przed obliczem srogiego Jowisza.

Jowisz udal, że jej nie poznaje.

— Czy to pani jest z listem polecającym? spytał cicho.

— Ja, odpowiedziała.

W takim razie, mowil dalej uśmiechnięty dyrektor moglibyśmy panią zaangażować. Freda uśmiechnęła się.

— Nie, dziękuję! odpowiedziała.

— Dziękuję pani? zdziwił się dyrektor.

— Tak jest dziękuję. Już mi nie potrzebne engagement.

— Nie-po-trze-bne? wykrzyknęli jednocześnie obaj panowie.

— Tak jest, niepotrzebne! Cóż w tem straszego? Zresztą zamiast się dziwić poproślibyście mnie, bym raczyła usiąść, a nie żyć mi się to słusznie.

— Należy się pani?

— Tak, należy — przecież będę wkrótce waszą szefową!

Obaj panowie nic nie rozumieeli. Freda ubawiła się ich zdumieniem. W granice rze czy byli to nieźli chłopcy, tylko ten idjota sekretarz.

— Otóż, moi panowie, po opuszczeniu biura przedwczoraj — prezes Brown zabrał mnie ze sobą na obiad. Po obiedzie udałmy się do jego krewnych — wszędzie goszczono nas z otwartymi rękami — i nie minęła doba, a prezes Brown zaręczył się ze mną.

— Cóż w tem dziwnego? uśmiechnęła się jeszcze raz do obu panów — z których każdy zamienil się w tej chwili w szup łoż.

Thun. Ab.

L. W.
w
Łodzi